DZIŚ SPORTOWY 24

MISTRZ UDZIELIŁ JADZE SROGIEJ LEKCJI

JAGIELLONIA FUTSAL PRZEGRAŁA U SIEBIE Z PIASTEM GLIWICE AŻ 0:9

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354

www.poranny.pl

Nr 173 (10821) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 7.09.2026

36 lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Inwestycje

Jest odwołanie w sprawie hali widowskowo-sportowej

Chociaż miasto wybrało już wykonawcę, to nie może podpisać z nim umowy. Inna firma, która startowała w przetargu, złożyła odwołanie
– Str. 3

Interwencja

Kierowca uderzył mężczyznę w rękę, bo ten chciał zrobić zdjęcie

Pracownik spółki miejskiej już przeprosił osobiście poszkodowanego. KPKM nadal ustała pełne okoliczności wydarzenia
– Str. 4

Po 23 latach pracy w Białymstoku prof. dr hab. Tomasz Hirnle, lekarz kardiochirurg, odchodzi na emeryturę i wraca do Wrocławia **– Str. 3**

Jadę na Białoruś, do domu – powiedział w Białymstoku Andrzej Poczobut. Wziął on udział w posiedzenie Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi **– Str. 3**

FOT. ARTUR RESZKO/PAP

Inwestycje

Deszcze były niespokojne... Prace na Plantach i Akademickiej z poślizgiem

Tomasz Maleta

Niezbyt dobre wiadomości dla mieszkańców ul. Akademickiej oraz osób odwiedzających Park Planty. Obie sąsiadujące ze sobą inwestycje, które miały przyczynić się do zwiększenia atrakcyjności turystycznej stolicy województwa podlaskiego, przeciągną się. Na przeszkodzie, by zakończyły się w planowanych terminach stanęła pogoda oraz dodatkowe roboty.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Zgodnie z umową prace na ulicy Akademickiej powinny zakończyć się 16 września 2026 roku. Ale tak się nie stanie – wykonawca złożył wniosek o wydłużenie terminu

Przebudowa ulicy Akademickiej zaczęła się w połowie września 2025 roku. Prowadzi je białostocka firma Mipa. Zgodnie z umową prace powinny zakończyć się 16 września 2026 roku.

– Wykonawca złożył wniosek o wydłużenie terminu do 30 października 2026 r. powołując się na roboty dodatkowe i warunki atmosferyczne, które w istotny sposób ograniczyły możliwość prowadzenia robót zgodnie z przyjętą technologią oraz wymaganiami technicznymi – informuje Agnieszka Błachowska z departamentu komunikacji społecznej Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Wyjaśnia, że zgodnie z harmonogramem, wykonywanie robót nawierzchniowych zaplanowano w głównej mierze na lipiec i sierpień br. – W tym okresie (do 21 sierpnia) odnotowano 15 dni deszczowych, co bezpośrednio ograniczyło możliwość prowadzenia robót związanych z wykonaniem konstrukcji nawierzchni oraz jej wykończeniem – tłumaczy urzędniczka.

Dodaje, że obecnie procedowany jest aneks do umowy.

Szczęścia, i to po raz kolejny, bo już parę razy przesuwano końcowe terminy, nie ma druga inwestycja prowadzona w tej samej części centrum Białegostoku. Chodzi o rewitalizację za niemal 30 mln Parku Planty. Wykonawcą jest firma ze Starego Sącza Park-M Poland. Termin ukończenia prac upłynął 31 sierpnia 2026 roku.

Ale, jak informuje magistrat, wykonawca złożył wniosek o wydłużenie terminu do 31 października 2026 r. powołując się na roboty dodatkowe i warunki atmosferyczne.

– Rzeczywiście roboty dodatkowe były realizowane, były też intensywne opady deszczu –wyjaśnia Agnieszka Błachowska. Dodaje, że wykonawca koncentruje się obecnie na dotrzymaniu terminu na koniec października.

Przypomnijmy, że w kwietniu miasto zakończyło współpracę z firmą Park-M Poland przy innej inwestycji na terenie Plant. Chodzi o wartą niemal 18 mln zł przebudowę multimedialnej fontanny. Urzędnicy tłumaczyli, że powodem zerwania umowy była „rażąca bezczynność" – przez pół roku od podpisania kontraktu wykonawca zrealizował zaledwie 2 proc. Poza budową nowej fontanny wykonawca miał za zadanie także zamontowanie automatycznego systemu nawadniania w Alei Zakochanych i na Skwerze Lecha i Marii Kaczyńskich.

Inny punkt widzenia na tę sprawę miał Park-M Poland. W oświadczeniu firma wyjaśniała, że w toku realizacji inwestycji ujawniły się istotne okoliczności o charakterze projektowym i formalnym, w tym wady oraz niejednoznaczności dokumentacji, które miały bezpośredni wpływ na możliwość bezpiecznego, prawidłowego i zgodnego z obowiązującymi przepisami prowadzenia robót.

Miasto w lipcu ogłosiło nowy przetarg na dokończenie budowy fontanny. Otwarcie ofert już było parę razy przesuwane. Teraz kolejny wyznaczony termin jest jeszcze w tym miesiącu.

eprasa.pl 70df1f94a7

POLECAMY

JUTRO: Rewolucja na sklepowych półkach ŚRODA: Pierwsze objawy choroby Alzheimera

7.09.2026
Poniedziałek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

7 września 2026

Dziś 250. dzień roku.
Do końca roku pozostały 115 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 5.48, zachód o godzinie 19.02. Dzień będzie trwać 13 godzin i 13 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 3 godziny i 43 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 40 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Regina, Ryszard, Melchior

KALENDARIUM

1928
Rozpoczął się 1. Tour de Pologne. Odbyło się 8 etapów, a łączna długość trasy wyniosła 1491 km.

1939
Kampania wrześniowa: kapitulacja polskiej placówki na Westerplatte. Rozpoczęła się obrona Wizny, nazywana Polskimi Termopilami i bitwa pod Łomżą.

1951
Utworzono prawosławną diecezję białostocko-gdańską. Sobór św. Mikołaja podniesiony został do rangi świątyni katedralnej.

1989
Zlikwidowano Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej (ZOMO), zastępując je Oddziałami Prewencji.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny” „Gazetę Współczesną”

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok	Łomża	Suwałki
19°C/12°C	19°C/13°C	19°C/12°C

BIAŁYSTOK

RE: SPACE: unikalny ośrodek ma wzmacniać odporność województwa podlaskiego

opr. red

Nauka, biznes i samorząd mają wspólnie projektować, testować i wdrażać rozwiązania wzmacniające odporność Podlaskiego w wymiarze społecznym, gospodarczym, infrastrukturalnym, żywnościowym, klimatycznym i cyfrowym. Taką rolę ma pełnić RE: SPACE – Regionalne Centrum Kształtowania Przestrzeni Odpornych.

Jego koncepcję przy wsparciu samorządu województwa ma rozwijać Politechnika Białostocka. W czwartek marszałek województwa i rektor PB podpisali list intencyjny.

– Pomysł RE: SPACE pokazuje społeczną odpowiedzialność uczelni i to, że badania naukowe mogą przekładać się na rozwiązania ważne dla rozwoju województwa, jego odporności, a także dla rozwoju naszych przedsiębiorców – mówił marszałek Łukasz Prokorym.

– Chcemy stworzyć na kampusie Politechniki Białostockiej RE: SPACE – Regionalne Centrum Kształtowania Przestrzeni Odpornych, czyli platformę projektowania, testowania i wdrażania rozwiązań zwiększających odporność województwa podlaskiego – wyjaśniała prof. Marta Kosior-Kazberuk, rektor Politechniki Białostockiej. – Centrum ma wzmacniać odporność regionu w wymiarze technologicznym, infrastrukturalnym, klimatycznym, żywnościowym i cyfrowym, a przedsiębiorcom zapewnić lepszy dostęp do infrastruktury badawczej, możliwość testowania i budowania prototypów oraz szybszy transfer wiedzy do biznesu.

Koncepcja obejmuje trzy główne obszary. Resilience Hub będzie koncentrował się na wzmacnianiu odporności regionu. Bioprocess Hub ma rozwijać bioprocesy, biogospodarkę i wykorzystanie zasobów biologicznych, m.in. na potrzeby branży biotechnologicznej i rolno-spożywczej. Smart Industry Hub będzie miejscem rozwoju sztucznej inteligencji, automatyzacji, robotyzacji, cyfryzacji i technologii Przemysłu 5.0. Elementem integrującym „huby” będzie RE CORE – intermedialna przestrzeń demonstracyjno-testowa, przeznaczona do prezentacji i testowania nowych rozwiązań oraz współpracy naukowców, przedsiębiorców, samorządowców i przedstawicieli instytucji otoczenia biznesu.

Ważnym elementem projektu będzie też rozwój kształcenia. PB planuje rozwijać istniejące kierunki oraz przygotowywać nowe, odpowiadające na potrzeby przyszłego rynku pracy – to m.in. agrotechnologie, inżynieria Dual Use, cyfryzacja przemysłu, smart rozwiązania dla miast i wsi oraz bezpieczeństwo żywności. – Chcemy, aby młodzi ludzie mogli zdobywać kompetencje przyszłości bez konieczności opuszczania regionu – dodała rektor PB.

– Jednym z filarów rozwoju województwa jest stworzenie młodym mieszkańcom takich warunków, aby chcieli tutaj studiować, pracować i żyć. Nowe kierunki kształcenia, odpowiadające na wyzwania regionu i państwa, są częścią tej odpowiedzi – podkreślił marszałek.

List intencyjny ma charakter deklaracji współpracy i dobrej woli. Otwiera drogę do uwzględnienia koncepcji RE: SPACE w dokumentach strategicznych i programowych woj. podlaskiego. Ma to ułatwić wspólne poszukiwanie finansowania ze środków krajowych i europejskich.

NARODOWE CZYTANIE 2026

FOT. BARTOSZ JAROSZ

XV edycja Narodowego Czytania rozgościła się w sobotę w Różance w Białymstoku. Tak jak w całym kraju, można było usłyszeć i przeczytać „Dziady” Adama Mickiewicza. Formuła otwartego mikrofonu pozwalała każdemu wybrać fragment i przeczytać go przed publicznością. „Dziady” wybrzmiały też w wielu innych miejscach regionu. W Białymstoku można było także usłyszeć fragmenty dzieła przetłumaczone na język białoruski i esperanto – na język esperanto fragmenty dramatu (III części) przetłumaczone zostały specjalnie z powodu akcji.

eprasa.pl 70df1f94a7

INWESTYCJE

Miasto na razie nie podpisze umowy na budowę hali

Tomasz Maleta

Przetargowa bitwa o wybudowanie hali widowiskowo-sportowej w Białymstoku jeszcze się nie zakończyła. Co prawda w sierpniu miasto wskazało na najkorzystniejszą – jego zdaniem – ofertę złożoną przez Unibep, ale od tego rozstrzygnięcia odwołanie złożył Mirbud.

Postępowanie w sprawie budowy hali sportowo-widowiskowej na Krywlanach to przebój przetargowego sezonu 2025/2026 w Białymstoku. Zamówienie na platformie przetargowej miasta pojawiło się w trzeciej dekadzie października ubiegłego roku. Terminy otwarcia ofert przesuwano kilka razy, pojawiło się również bardzo dużo pytań od ewentualnych wykonawców, nie obeszło się też bez odwołania od specyfikacji przetargowej do Krajowej Izby Odwoławczej. Ostatecznie dopiero 19 sierpnia poznaliśmy wykaz ofert od firm. Zgłosiło się trzech wykonawców: Mirbud ze Skierniewic – 484 829 100 zł, Unibep z Bielska Podlaskiego – 489 786 000 zł, NDI z Sopotu – 537 737 303 zł.

Okazało się też, że miasto na inwestycję zamierzało przeznaczyć 420 mln. To oznaczało, że wszystkie oferty znacząco przekraczają szacunki zamawiającego. Po formalno-prawnej analizie ofert zmieniły się kwoty zaproponowane przez oferentów: Unibep – 483 119 357 zł, Mirbud – 484 829 100 zł, NDI – 537 710 411 zł.

Wszystkie firmy dawały siedmioletnią gwarancję i takie samo doświadczenie przy realizacji podobnych inwestycji. To przełożyło się na to, że za najkorzystniejszą ofertę uznano złożoną przez Unibep. W punktacji przetargowej bielska firma uzyskała łącznie 100 punktów. Z kolei skierniewicki Mirbud był gorszy o 0,21 punktu. To jednak nie koniec sprawy.

Czterokondygnacyjna hala widowiskowo-sportowa (ponad 30 tys. mkw. powierzchni) ma powstać przy ul. Ciołkowskiego w pobliżu lotniska Krywlany. W hali będzie ok. 6,4 tys. miejsc na widowni

– Zostało wniesione odwołanie przez firmę Mirbud – poinformowała Agnieszka Błachowska z departamentu komunikacji społecznej w Urzędzie Miejskim w Białymstoku.

To oznacza, że miasto musi czekać na finał postępowania odwoławczego, by podpisać umowę. Na razie nie wiadomo też, czy uzyska zewnętrzne finansowanie inwestycji. Zresztą, by rozstrzygnąć przetarg, rada miasta zwiększyła na sierpniowej sesji pulę środków na ten cel zapisaną w Wieloletniej Prognozie Finansowej.

Zgodnie z wymogami przetargowymi hala powinna powstać w 30 miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą.

BIAŁYSTOK

Jadę na Białoruś, do domu – zadeklarował w Białymstoku Andrzej Poczobut

PAP

Planowany na połowę września zjazd Związku Polaków na Białorusi ze względów bezpieczeństwa nie odbędzie się w tym terminie; został przeniesiony na marzec 2027 r. – podała w Białymstoku prezes ZPB Andżelika Borys. Andrzej Poczobut zapowiedział, że mimo zmiany terminu zjazdu niedługo wyjedzie na Białoruś.

W Białymstoku – jak mówiła Borys „ze względów logistycznych?" – odbyło się w sobotę posiedzenie Rady Naczelnej ZPB w poszerzonym składzie. Wzięło w nim udział ponad 50 osób – prezesi oddziałów Związku, dyrektorzy polskich szkół na Białorusi; byli też przedstawiciele polskich władz. Podjęto decyzję, że zjazd Związku Polaków na Białorusi zostaje przeniesiony na marzec 2027 r. Powodem są względy bezpieczeństwa.

– Będziemy orientować się w sytuacji. Jeżeli nie będzie możliwości, oczywiście ze względów bezpieczeństwa naszych ludzi, przeprowadzić zjazd na Białorusi, będziemy myśleć, jak to zrobić dalej – mówiła dziennikarzom w przerwie obrad prezes Borys.

Wziął w nich udział m.in. Andrzej Poczobut, który po wyjściu na wolność pod koniec kwietnia br. od razu deklarował, że wróci na Białoruś. Padła wówczas data połowy września – właśnie z powodu zaplanowanego na ten termin zjazdu.

W sobotę w Białymstoku po obradach Poczobut powiedział dziennikarzom, że planów nie zmienia. – Jadę na Białoruś, do domu. To dzisiejsze spotkanie tylko potwierdza, że powinienem pojechać na Białoruś. Na spotkanie z ludźmi, przecież niektórych ludzi pięć lat nie widziałem – mówił. Dodał, że planuje wyjazd na Białoruś już w tym tygodniu. – Ja tam jadę nie z motywów osobistych. To jest sprawa, której poświęciłem znaczącą część swojego życia, i chcę, by ta sprawa funkcjonowała, by związek się rozwijał – podkreślił.

LUDZIE

Znany kardiochirurg odchodzi na emeryturę

Magdalena Kleban

Prof. dr. hab. Tomasz Hirnle, kierownik Kliniki Kardiochirurgii w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku spędził w naszym mieście ostatnie 23 lata.

– Dziękujemy za uratowanie w tym czasie zdrowia i życia setek, tysięcy Białostoczan. Za wykształcenie wspaniałej kadry i przygotowanie swoich następców – żegnał profesora prezydent Tadeusz Truskolaski. – Prof. Hirnle to jest wspaniały człowiek, wspaniały lekarz, któremu też los nie szczędził przykrych sytuacji, które wydarzyły się również, niestety, w naszym mieście. Zostanie pan zawsze nie tylko w naszej pamięci, ale w naszym sercu z taką wielką, ogromną, ogromną wdzięcznością za to wszystko, co zostało zrobione.

Prof. dr hab. Tomasz Hirnle nie krył wzruszenia w czasie piątkowej uroczystości w Pałacyku Gościnnym. Wraz z przejściem na emeryturę z końcem września kardiochirurg pożegna się też z naszym miastem, wróci do rodzinnego Wrocławia. Zostawia jednak jedną z najlepszych w Polsce klinik kardiochirurgii. – Pracowałem wcześniej w różnych miejscach w Polsce, także i za granicą i jest jedna rzecz, która tutaj bardzo mnie uderzyła i to już na początku mojej pracy – mam na myśli to niezwykłe zaufanie pacjentów – podkreślał. – Rzadko można się spotkać z sytuacją, kiedy pacjent mówi: „Proszę nie tłumaczyć tego zbyt dokładnie, proszę to zrobić, ja wiem, że to jest na pewno najlepiej". I to jest chyba najtrudniejsze wyzwanie dla chirurga, żeby sprostać takiemu zaufaniu.

Uczestnicy uroczystości podkreślali, że USK zawdzięcza profesorowi także wychowanie kolejnych pokoleń kardiochirurgów, znakomitych specjalistów, którzy to dzieło rozwoju będą kontynuować.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Prof. Hirnle mówi, że emerytura będzie „100-procentowa": planuje odpoczywać, podróżować i do końca życia być na wakacjach

REKLAMA 0011547864

eprasa.pl 70df1f94a7

INTERWENCJA

Kierowca uderzył mężczyznę w rękę. Za robienie zdjęcia

Tomasz Maleta

Kierowca miejskiego autobusu zachował się wobec mnie w sposób agresywny i niedopuszczalny – napisał Marek Smulczyk w skardze do Komunalnego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej. Zażądał wyjaśnienia incydentu. Dwa dni później kierowca przeprosił go osobiście. Spółka nadal ustała pełne okoliczności wydarzenia.

Zdarzenie miało miejsce 26 sierpnia na przystanku Wiejska/Uniwersytet w kierunku centrum Białegostoku. Była godz. 20:55. Dr Marek Smulczyk z Uniwersytetu Warszawskiego przebywał gościnnie w Białymstoku w związku z udziałem w konferencji naukowej. Oczekując na autobus, zauważył na pojeździe oznaczenie kierunku „Zielone Wzgórza".

– Nazwa ta skojarzyła mi się z powieścią o Ani z Zielonego Wzgórza, dlatego chciałem zrobić telefonem pamiątkowe zdjęcie oznaczenia kierunku jazdy autobusu – napisał w skardze do przewoźnika, którą wysłał też do mediów.

Podkreślił, że w tym momencie kierowca zachował się wobec niego w sposób nieakceptowalny. – Podszedł do mnie i mocno uderzył mnie w rękę, w której trzymałem telefon, co odebrałem jako próbę wytrącenia urządzenia z dłoni. Jednocześnie skierował do mnie nieprzyjemne i agresywne słowa. Następnie wsiadł do autobusu i odjechał – relacjonował podróżny. Dodał, że nie prowokował kierowcy, nie utrudniał mu wykonywania obowiązków ani nie ingerował w pracę pojazdu. Uważa, że próba wykonania zdjęcia oznaczenia kierunku jazdy autobusu na przystanku w żadnym razie nie uzasadnia fizycznej agresji ze strony osoby odpowiedzialnej za przewóz pasażerów. – Zdarzenie to uważam za szczególnie poważne również dlatego, że dotyczy zawodowego kierowcy komunikacji miejskiej, a więc osoby, od której należy oczekiwać opanowania, odpowiedzialności, właściwej oceny sytuacji oraz zdolności do bezpiecznego prowadzenia pojazdu przewożącego pasażerów – podkreślał Marek Smulczyk.

Jeszcze tego samego dnia napisał skargę do władz KPKM, bo ta spółka miejska obsługuje linię 23. Jak informuje Emilia Popławska, asystentka zarządu, w piątek, 28 sierpnia, w siedzibie spółki odbyło się spotkanie, podczas którego kierowca przeprosił pasażera za swoje zachowanie. Jak dodaje Emilia Popławska, Marek Smulczyk przeprosiny przyjął.

W sprawie nadal prowadzone jest postępowanie wyjaśniające, którego celem jest pełne ustalenie przebiegu i okoliczności zdarzenia. – Chcemy podkreślić, że od osób wykonujących pracę kierowcy komunikacji miejskiej oczekujemy profesjonalizmu, opanowania i szacunku wobec pasażerów. Każda sytuacja, w której zachowanie pracownika może budzić zastrzeżenia w tym zakresie, jest przez spółkę analizowana i wyjaśniana – zapewnia Emilia Popławska.

STRAŻ MIEJSKA

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Poczty honorowe straży miejskich ze wszystkich 12 miast Unii Metropolii Polski, orkiestra honorowa i dwa oddziały konne z Łodzi i Wrocławia. W piątek na białostockim Rynku Kościuszki obchodziliśmy 35-lecie powstania Straży Miejskiej. Z okazji jubileuszu funkcjonariusze otrzymali medale za wieloletnią służbę.
Przez te 35 lat formacja bardzo się zmieniła. W Białymstoku na początku było siedmiu strażników. Obecnie pracuje w niej ok. 120 osób. Teraz strażnicy na wyposażeniu mają drony, smogobusy, a zakres ich obowiązków znacznie się rozszerzył. Oprócz reagowania na wykroczenia i dbania o porządek publiczny strażnicy zajmują się m.in. kontrolami związanymi z ochroną środowiska, prowadzą działania edukacyjne i współpracują z innymi służbami mundurowymi.
– To wy, strażnicy miejscy, macie codzienny kontakt z mieszkańcami miast. Dbacie o porządek publiczny, pomagacie słabszym, jesteście skuteczni, bo znacie swoje miasta – w tym jest wasza siła – mówił w czasie uroczystości Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku.
– Obecnie trwałą częścią naszej służby jest choćby ochrona środowiska, pomoc osobom w kryzysie bezdomności, reagowanie w sytuacjach nadzwyczajnych – wymieniał Krzysztof Kolenda, komendant Straży Miejskiej w Białymstoku. – Bliskość społeczeństwa to zawsze nasz atut, ale i zobowiązanie. (MK)

REKLAMA 0011568966

51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
Urody

eprasa.pl 70df1f94a7

AGLOMERACJA BIAŁOSTOCKA

Są pieniądze na kształcenie ustawiczne. Nabór trwa krótko

Tomasz Maleta

Od dziś będzie można wnioskować o dofinansowanie kosztów kształcenia ustawicznego w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Nabór prowadzony będzie od 7 września do 11 września. Aplikacje można składać tylko elektronicznie.

O wsparcie mogą ubiegać się pracodawcy i przedsiębiorcy z terenu powiatu białostockiego i miasta Białystok, czyli obszaru działania Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku. Trzeba wykazać się siedzibą albo adresem prowadzenia działalności na terenie działania urzędu.

Można złożyć tylko jeden wniosek wraz z załącznikami. – Dostępne są one na stronie internetowej powiatowego urzędu pracy wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem indywidualnego konta założonego w systemie informatycznym praca.gov.pl – wyjaśnia Piotr Matusiak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku.

W obecnej turze do rozdysponowania jest 1 100 518,90 zł – podał starosta białostocki Jan Bolesław Perkowski. Wśród priorytetów są m.in. poprawa zarządzania i komunikacji w firmie w oparciu o zasady przeciwdziałania dyskryminacji i mobbingowi; wsparcie rozwoju, umiejętności i kwalifikacji w zawodach określonych jako deficytowe w powiecie lub w województwie; wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 50. roku życia; podnoszenie kwalifikacji umiejętności zawodowych w branży logistyczno-magazynowej w powiecie białostockim i mieście Białystok; wsparcie kształcenia ustawicznego w branżach kluczowych dla rozwoju województwa podlaskiego, wskazanych w strategii rozwoju województwa podlaskiego.

Jak podaje PUP w Białymstoku stopa bezrobocia w woj. podlaskim w lipcu 2026 roku wyniosła 7,5 proc. i była nieznacznie wyższa niż rok temu. Wtedy osiągnęła 7,2 proc. W powiecie białostockim było to odpowiednio 8 proc, a przed rokiem 7,7 proc, a w mieście Białystok 6 proc. przy 5,6 proc. w lipcu ubiegłego roku.

KOŚCIÓŁ

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

„Rodzina – domem pokoju" – pod takim hasłem odbyła się w sobotę 42. Archidiecezjalna Piesza Pielgrzymka Rodzin do Krypna. Mimo niesprzyjającej pogody, deszczu i burz, na pielgrzymi szlak wyruszyło blisko 6 tys. osób. Pątnicy szli w 35 grupach parafialnych i międzyparafialnych. Towarzyszyło im 55 kapłanów i 19 sióstr zakonnych. Po dotarciu do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. pod przewodnictwem abp. Józefa Guzdka. Do pieszych pielgrzymów dołączyli w Krypnie liczni wierni, którzy przybyli autokarami oraz własnymi środkami transportu. Wśród uczestników pielgrzymki były osoby w każdym wieku. Do najstarszych należała 96-letnia pani Krystyna z Białegostoku. W pielgrzymce uczestniczył również 86-letni pan Lucjan, który wyruszył na szlak po raz 42. Najmłodszymi pątnikami były kilkumiesięczne dzieci niesione i wiezione przez rodziców. Doroczna wrześniowa pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie jest największą pielgrzymką archidiecezji białostockiej. Ma charakter rodzinny. Gromadzi dzieci i młodzież, rodziców, dziadków, nauczycieli i wychowawców, którzy u progu nowego roku szkolnego powierzają siebie oraz swoich najbliższych opiece Maryi. **(opr red. na podstawie archibial.pl)**

KRÓTKO

Suwałki

Są chętni, aby wybudować park z małą plażą

Pięć ofert wpłynęło do Urzędu Miejskiego w Suwałkach w przetargu na zaprojektowanie i budowę parku linearnego położonego pomiędzy ul. Reymonta a ul. Ogrodową.
Na realizację tego zadania przeznaczono w budżecie 1 779 027,38 zł brutto. Kwoty złożonych ofert wahały się od 1 245 756,28 zł do 3 102 000 zł. Trwa analiza formalna i merytoryczna przesłanych dokumentów.
Inwestycja będzie realizowana w systemie „zaprojektuj i wybuduj". Wyłoniony wykonawca najpierw opracuje dokumentację projektową (w ciągu 60 dni), a następnie zrealizuje roboty budowlane. Całe zamówienie ma zostać ukończone w ciągu 210 dni od podpisania umowy.
W ramach zadania powstaną m.in. nowe ścieżki spacerowe, schody terenowe, niewielka plaża piaszczysta o powierzchni około 121 mkw. oraz elementy małej architektury (ławki, siedziska betonowe, stojaki rowerowe i kosze na śmieci). Zaplanowano nasadzenia 28 drzew i 79 krzewów odpornych na suszę, renowację ponad 1,2 ha trawników, instalację oświetlenia LED oraz przebudowę odcinka ul. Reymonta. **(opr. red)**

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?

TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 70df1f94a7

FOKUS

• **73 proc. Polaków korzysta z portali społecznościowych** – wynika z badania IBRiS dla PAP. Najpopularniejszy jest Facebook

AFERA ZONDACRYPTO

Śledztwo w sprawie Zondacrypto nabiera tempa, są kolejne zatrzymania

Po piątkowej burzy w Sejmie dotyczącej Zondacrypto, prokuratura podejmuje kolejne kroki w śledztwie. W sobotę policjanci zatrzymali na terenie woj. śląskiego Romana Ż.

Karolina Wrońska

W piątek Sejm nie odrzucił trzeciego prezydenckiego weta ws. ustawy o rynku kryptoaktywów. Premier Donald Tusk głosowanie przeciwko ustawie nazwał „samobójstwem politycznym". Ujawnił też fragment zeznań głównego świadka w aferze Zondacrypto.

Przed głosowaniem nad trzecim prezydenckim wetem ws. ustawy o rynku kryptoaktywów premier z mównicy sejmowej odniósł się do śledztwa ws. giełdy kryptowalut Zondacrypto. Powiedział o „szokującej infiltracji środowisk politycznych przez ludzi zaangażowanych w ten proceder".

Głosowanie przeciwko ustawie nazwał „de facto samobójstwem politycznym". Dodał, że „działalność ludzi zaangażowanych w proceder Zondacrypto, szczególnie gdy nie jest to uregulowane, to główne źródło finansowania aktów sabotażu". Zwracając się do polityków PiS, premier powiedział: – Jeśli nie jesteście trzymani za gardło przez tych ludzi, to zagłosujcie za tą ustawą – powiedział. – To, że ludzie Zondacrypto od dłuższego czasu wpływali, czy próbowali wpływać na działania waszego rządu, waszych instytucji, nie ulega wątpliwości – dodał.

Do słów Tuska odniósł się także na antenie Telewizji Republika Zbigniew Ziobro, były szef MS, który przebywa obecnie w USA. Oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z szefem Zondacrypto Przemysławem Kralem nawet telefonicznie. Przyznał, że Kral chciał się z nim spotkać w czasie, gdy on przebywał w Budapeszcie, lecz dwukrotnie odmówił mu takiego spotkania. Wyjaśnił, że w międzyczasie dowiedział się, iż firma Zondacrypto „uczestniczyła w procesie legislacyjnym w Sejmie". Zastrzegł, że (ta) okoliczność nie została przekazana wtedy, kiedy środki zostały przeznaczone i przelane na fundację.

FOT. PAP/ART SERVICE

W sobotę na terenie woj. śląskiego zatrzymany został Roman Ż., wieloletni wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie bierze pod uwagę tego, co Donald Tusk mówił przed głosowaniem ws. prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Tam były kłamstwa - oświadczył szef PiS. Według niego, wypowiedź premiera, to element operacji, której celem jest kompromitacja prawicy.

Rzecznik rządu Adam Szłapka argumentował, że premier Donald Tusk ujawnił informację dot. śledztwa Zondacrypto, bo wymaga tego interes i dobro państwa. - Jak wiemy, kryptowaluty są wykorzystywane także w transakcjach pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za sabotaż. Wykorzystują to obce służby - powiedział Szłapka. Zaznaczył, że premier otrzymał informacje dot. śledztwa od Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka na podstawie ustawy o prokuraturze.

Śledztwo ws. Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach w kwietniu pod katem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie. W sierpniu śledztwo ws. Zondacrypto połączono ze śledztwem ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, które prowadzi delegatura Prokuratury Krajowej w Katowicach. Suszek to założyciel giełdy kryptowalut BitBay, czyli poprzedniczki Zondacrypto. Zaginął w marcu 2022 r. Ostatni raz był widziany na stacji paliw należącej do Mariana W. ps. „Maniek".

Następcą Suszka został Przemysław Kral - obecnie kluczowa postać w śledztwie dot. upadku giełdy kryptowalut. Pod koniec sierpnia media podały, że Kral współpracuje z prokuraturą, chcąc uzyskać statusu tzw. małego świadka koronnego (osoba mająca ten status może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa popełnione wraz z innymi, pod warunkiem współpracy z organami ścigania). **PAP**

CZĘSTOCHOWA

Prezydent obecny na dożynkach na Jasnej Górze

oprac. Karolina Wrońska

Rolnicy są gwarancją bezpieczeństwa żywnościowego Polski, bez którego nie ma suwerenności państwa – powiedział w niedzielę prezydent Karol Nawrocki podczas dożynek na Jasnej Górze.

Nawrocki w swoim przemówieniu na Jasnej Górze podkreślił, że wieś jest ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego, a rolnicy dostarczając wysokiej jakości żywność, są gwarancją bezpieczeństwa Polski. – Bezpieczeństwa żywnościowego, bez którego nie ma suwerenności. Bowiem każde państwo, aby być bezpieczne, musi zapewnić zdrową, pewną żywność wszystkim obywatelom – powiedział prezydent.

Przypomniał też, że złożył inicjatywę ustawodawczą „o zakazie sprzedaży polskiej ziemi i wydłużeniu tego zakazu na lat 10". – Ta inicjatywa przeszła przez polski parlament, choć niestety została obcięta, wykastrowana także przez tych, którzy powinni o polską wieś dbać.

KRAJ

Ponad 1100 interwencji straży w sobotę

PAP

Strażacy interweniowali w sobotę 1117 razy. To liczba zgłoszeń do godziny 21.00 – poinformował PAP st. kpt. Wojciech Gralec, rzecznik Państwowej Straży Pożarnej.

Większość interwencji miała związek z przechodzącym frontem atmosferycznym.

Najwięcej zdarzeń odnotowano w woj. zachodniopomorskim – 232, wielkopolskim – 177 i mazowieckim – 150. W woj. dolnośląskim strażacy interweniowali 85 razy, a w łódzkim i kujawsko-pomorskim – po 82 razy. W woj. pomorskim odnotowano 73 zdarzenia.

W woj. podlaskim strażacy wyjeżdżali do zdarzeń 42 razy.

Do groźnego zdarzenia doszło po godz. 17 w woj. zachodniopomorskim podczas gminnych dożynek w Reczu (pow. choszczeński). Poderwane przez wiatr przedmioty i połamane gałęzie zraniły cztery osoby. Poszkodowani trafili do szpitali, jedna z osób w stanie ciężkim.

KRÓTKO

Opolskie

Wznowiono dostawy wody w Komorznie

Po czterech i pół miesiąca przerwy pierwsi mieszkańcy Komorzna mogą korzystać z wody dostarczanej przez wodociąg do mycia i celów spożywczych. Mieszkańcy lewostronnej części miejscowości nadal korzystają z beczkowozów. W połowie kwietnia mieszkańcy Komorzna zauważyli zmianę koloru i zapachu wody. Woda w wodociągu była skażona zakazanym do stosowania na terenie UE od 2020 roku środkiem owadobójczym zawierającym chloropiryfos – substancję mającą szkodliwy wpływ na układ nerwowy ludzi. Sprawcy, który wprowadził do wodociągu truciznę, grozi kara do 8 lat więzienia.

Łódzkie

Prezydent Sieradza dołączył do Morawieckiego

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystąpił do stowarzyszenia Rozwój Plus – poinformował w sobotę lider formacji Mateusz Morawiecki. Dodał, że razem z Osiewałą będą pracować nad programem dla średniej wielkości miast. – Ten program (ogłosimy – PAP) już wkrótce, za kilka tygodni. Razem będziemy w stanie zmieniać naszą rzeczywistość tak, żeby Polska była najlepszym miejscem do życia – mówił b. premier.

Bezpieczeństwo

Wojsko podejrzewało naruszenie przestrzeni

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało w niedzielę po południu o prowadzonych czynnościach sprawdzających w związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Polski. Jak się okazało, sygnały zarejestrowane przez systemy radiolokacyjne były efektem przelotu dużego stada ptaków.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Jedyny język, jaki rozumieją Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz to szczekanie psów z Kłodzka

DOMINIKA CHOROSIŃSKA
posłanka PiS

eprasa.pl 70df1f94a7

ROSJA / USA

Po wizycie wysłanników Donalda Trumpa na Kremlu

oprac. Anna Nagel

Specjalni przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff i Jared Kushner w sobotę spotkali się na Kremlu z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Obie strony omówiły znaczące plany na następne kroki, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach" - przekazał w oświadczeniu mediom przedstawiciel administracji USA. Potwierdził przy tym, że Witkoff i Kushner wezmą następnie udział w rozmowach w Kijowie w niedzielę i mają nadzieję na „równie produktywne spotkania".

To jak dotąd jedyny komunikat Waszyngtonu po sobotniej wizycie specjalnego wysłannika ds. misji pokojowych oraz zięcia prezydenta.

Kushner i Witkoff dotąd nie skomentowali rozmów. Na początku spotkania na Kremlu Witkoff powiedział Putinowi, że czekając na niego, rozmawiał z Kushnerem o tym, że na emeryturze ciepło będzie wspominał swoje rozmowy z rosyjskim przywódcą.

PAP/EPA/MIKHAIL METZEL / SPUTNIK / KREMLIN

Władimir Putin podczas rozmowy z wysłannikami amerykańskiego prezydenta – Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem

Komunikat Kremla

Kreml poinformował w sobotę późnym wieczorem, że Władimir Putin odbył „niezwykle szczere" rozmowy z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem na temat sposobów zakończenia wojny na Ukrainie, podczas których Amerykanie zaproponowali „szereg pomysłów".

„Amerykańscy przedstawiciele skrupulatnie przygotowali się do tej podróży. Nie tylko potwierdzili swoje zwyczajowe zainteresowanie szybkim zakończeniem działań wojennych, ale także przedstawili szereg pomysłów na możliwe ścieżki dojścia do porozumienia" – powiedział dziennikarzom doradca Kremla Jurij Uszakow.

„Rozmowa była konstruktywna, niezwykle szczera i oparta na zaufaniu" – dodał Uszakow.

Kirił Dmitrijew, doradca Władimira Putina ds. inwestycji i współpracy gospodarczej, ocenił wizytę specjalnych wysłanników prezydenta USA w Moskwie jako „ważną wizytę pokojową". W sobotę późnym wieczorem, po trzygodzinnej rozmowie na Kremlu z przywódcą Rosji, amerykańscy negocjatorzy zostali odwiezieni na lotnisko Wnukowo.

W związku z rozmowami Putin polecił w sobotę wstrzymać na trzy dni, do poniedziałku, ataki na Kijów. Prezydent Zełenski zapewnił, że jeżeli Rosjanie będą się trzymać tej deklaracji, Ukraina nie będzie w tym czasie atakować Moskwy.

Rozmowy o sankcjach

Według portalu Axios, tematem sobotnich rozmów w Moskwie były prawdopodobnie m.in. sankcje wobec Rosji. Według portalu wskazuje na to fakt, że wysłannikom towarzyszył podczas wizyty w stolicy Rosji Gene Lange, starszy doradca w Departamencie Skarbu USA, pełniący obowiązki „szefa do spraw sankcji".

„Lange uczestniczył we wstępnym spotkaniu z doradcą Putina Kiriłłem Dmitrijewem, ale nie wziął udziału w spotkaniu z Putinem" – napisał Axios.

Portal przypomniał, że w ubiegłym tygodniu minister finansów USA Scott Bessent spotkał się z ministrem finansów Rosji Antonem Siłuanowem podczas rozmów w formacie G20 w Asheville w Karolinie Północnej i oświadczył wówczas, że Stany Zjednoczone nie złagodzą sankcji, jeśli Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą.

NEPAL

Cuda się zdarzają. Dwie osoby odnalezione żywe dziesięć dni po powodzi

oprac. Anna Nagel

Po 10 dniach od katastrofalnej powodzi w Nepalu, służby ratunkowe odnalazły w sobotę dwie żywe osoby: obywatela Chin z tunelu hydroelektrowni na rzece Trisuli, a także kobietę z domu w mieście Nuwakot.

– Z tunelu właśnie wydostano obywatela chińskiego – powiedział rzecznik sił zbrojnych Raja Ram Basnet, dodając, że mężczyzna przechodzi obecnie badania lekarskie.

Z nagrań wynika, że Chińczyk został ewakuowany śmigłowcem, a podczas lotu czuwał nad nim lekarz. Kobietę przetransportowano śmigłowcem do stolicy Nepalu, Katmandu.

Dzień wcześniej z tego samego, liczącego 225 m tunelu na Trisuli, udało się wydostać dwóch obywateli Nepalu, 30-letniego Sanjaya Saha oraz 45-letniego Kabira Maharjana.

– (W momencie katastrofy) było nas (w tunelu) co najmniej czterdziestu–czterdziestu pięciu – powiedział Sah mediom nepalskim.

Według władz Nepalu za zaginionych uznaje się około 900 robotników, którzy pracowali przy budowie lub na terenie 12 elektrowni wodnych. Nadal trwają próby wydostania kolejnych przez ratowników z Nepalu, Chin i Korei Południowej.

Katastrofa po oderwaniu się fragmentu lodowca

26 sierpnia oderwanie się fragmentu lodowca sprawiło, że potężne masy wody i niesionego nimi gruzu zeszły korytami rzek Bhote Koshi i Trisuli, pustosząc całe doliny zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Według najnowszych oficjalnych danych zginęło co najmniej 1318 osób (1287 w Nepalu i 31 w Chinach), a około 5,6 tys. uznaje się za zaginione. Straty materialne po kataklizmie szacowane są w Nepalu na ponad 2,5 mld dolarów.

PAP

FOT. PAP/EPA/NEPAL ARMY HANDOUT

Obywatel Chin został uratowany żywy ponad tydzień po powodzi na granicy nepalsko-tybetańskiej

ISLANDIA

Manewry wojskowe NATO bez udziału wojsk USA

oprac. Anna Nagel

Amerykańskie okręty ani samoloty nie wzięły udziału w w tegorocznych manewrach NATO Northern Viking, zorganizowanych w pobliżu Islandii. W ćwiczeniach wzięła udział m.in. Polska.

Jak ocenił portal Politico, brak sił USA jest znaczącą zmianą w przypadku ćwiczeń, w których przez dziesięciolecia kluczową rolę odgrywali Amerykanie. Tym razem siły Sojuszu były dowodzone przez francuskiego kontradmirała Nicolasa Molitora, a większą rolę przejęli europejscy członkowie NATO i Kanada.

W manewrach uczestniczyły m.in. niemieckie samoloty rozpoznawcze, kanadyjskie okręty wojenne i belgijskie myśliwce. Siły sojusznicze ćwiczyły m.in. wykrywanie i śledzenie rosyjskich okrętów podwodnych.

- Widzimy, jak Europa i Kanada przejmują inicjatywę, i widzimy to dosłownie tutaj, na Islandii – powiedział Politico dyrektor generalny ds. obrony w islandzkim MSZ Jonas Allansson.

Amerykanie nie wycofali się całkowicie z przedsięwzięcia. Personel US Navy pomagał w planowaniu ćwiczeń, a amerykańskie ekipy budowlane pracują przy rozbudowie infrastruktury wojskowej na lotnisku w Keflaviku.

W Northern Viking 2026 uczestniczyła również Polska. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informowało, że w manewrach brał udział polski niszczyciel min ORP Mewa oraz żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego KORMORAN 2026.

INDONEZJA

Sparaliżowane lotniska i odwołane lekcje po wybuchu wulkanu

oprac. Anna Nagel

Pięć lotnisk w Indonezji, w tym główny port lotniczy w Dżakarcie, zawiesiło w niedzielę działalność z powodu chmury pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau – poinformowało indonezyjskie ministerstwo transportu.

Odwołano ponad 200 rejsów, w tym kilkadziesiąt międzynarodowych. Tysiącom podróżnych oczekujących w portach lotniczych zapewniono posiłki, napoje oraz transport autobusowy do hoteli.

Do erupcji doszło w piątek. Według danych indonezyjskiej agencji meteorologicznej BMKG, słup pyłu osiągnął wysokość do 6 km po stronie wyspy Jawa oraz do 15 km po stronie Sumatry. Agencja geologiczna odnotowała ciągłą aktywność sejsmiczną, wywołaną przesuwaniem się magmy. Ostrzegła też o możliwości dalszych wybuchów.

W reakcji na opad popiołu władze podjęły decyzję o odwołaniu zajęć w części szkół. Lokalni rybacy powstrzymali się od wypływania w morze, natomiast ruch promowy w Cieśninie Sundajskiej odbywa się normalnie, przy zachowaniu 3-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wokół wulkanu.

W celu szybszego oczyszczenia atmosfery z pyłu państwowa agencja ds. łagodzenia skutków katastrof (BNPB) zapowiedziała przeprowadzenie operacji zasiewu chmur.

Wulkan Anak Krakatau („Dziecko Krakatau"), położony w cieśninie między Jawą a Sumatrą, to jeden z najaktywniejszych wulkanów na świecie.

eprasa.pl 70df1f94a7

0011577847

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

doradcę prawnego w Najwyższej Izbie Kontroli

Sławomira Czarnowa

niezwykle zaangażowanego i oddanego
kontrolera NIK

Żonie

składamy serdeczne wyrazy współczucia
koleżanki i koledzy z Delegatury NIK w Białymstoku

0011578000

Wyrazy szczerego współczucia
Pani
Marzennie Jolancie Roleder
Sędzi Sądu Okręgowego w Białymstoku

z powodu śmierci

Taty

składają
Prezes, Dyrektor, sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Białymstoku

0011578999

Wyrazy głębokiego współczucia
Agnieszce Rudnickiej
oraz
Joannie Florczyk

z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd i pracownicy Spółki Palisander

REKLAMA 0011578597

STARGOSTA AUGUSTOWSKI

podaje do publicznej wiadomości

informację o zamieszczeniu na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Augustowie (powiat-augustowski.eu i bip-staugustow.podlaskie.eu) wykazu przeznaczonej do oddania w użyczenie w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w obrębie 0010 Gatne Drugie, gmina Nowinka - działki ozn. nr 131/1, 133/1, 135/9, 135/11 oraz w obrębie 0019 Gatne Pierwsze, gmina Nowinka – działka ozn. nr 36/7.

Informacje: nr tel. 87 643 96 79.

REKLAMA 0011578683

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Augustowie

ul. Hoża 4

ogłasza przetarg ustny
na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego
przy ul. Norwida 5 m. 20 o powierzchni użytkowej 60,30 m².

Cena wywoławcza wynosi **300 000,00 zł**.
Przetarg odbędzie się w dniu **22.09.2026 r. o godz. 11.00** w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Augustowie przy ul. Hożej 4.

Osoby stawające do przetargu muszą wnieść wadium w wysokości 30 000,00 zł, które należy wpłacić do dnia 21.09.2026 r. na rachunek bankowy Spółdzielni Mieszkaniowej: Nr 65 1240 5211 1111 0000 4919 3653.

Wygrywający przetarg w terminie 14 dni od zakończenia przetargu zobowiązany jest do wpłaty na rachunek bankowy Spółdzielni wylicytowanej ceny nabycia, pomniejszonej o wartość wpłaconego wadium.

Wadium przepada w całości na rzecz Spółdzielni:
1) gdy żaden z uczestników przetargu nie zaoferował, co najmniej jednego postąpienia powyżej ceny wywoławczej tj. 1 000,00 zł,
2) gdy wygrywający przetarg uchyla się od zawarcia umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu,
3) gdy nie wpłaca w wyznaczonym terminie wylicytowanej ceny.

Koszt sporządzenia aktu notarialnego ponosi osoba nabywająca.

Lokal posiada świadectwo charakterystyki energetycznej.

Mieszkanie można oglądać w dni robocze do 21.09.2026 r. po uzgodnieniu terminu oględzin z pracownikiem Spółdzielni.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do zapoznania się z Regulaminem przetargu zamieszczonym na stronie internetowej Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub odwołania go bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela dział mieszkaniowy pod numerem 87-643-32-16 wew. 35.

REKLAMA 0011578631

Wysokie Mazowieckie, 3.09.2026 r.

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami
(Dz.U. 2024 r., poz. 1145 t.j. ze zm.)

informuję,

że w siedzibie Urzędu Miasta w Wysokiem Mazowieckiem w dniach 7.09.2026 – 28.09.2026 roku podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń oraz na stronie miejskiego serwisu internetowego wykaz niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność miasta Wysokie Mazowieckie, oznaczonej nr geod. 1680 o pow. 0,0124 ha, położonej przy ul. Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem, dla potrzeb poprawienia zagospodarowania nieruchomości przyległej w bezprzetargowym trybie sprzedaży na podstawie art. 37 ust. 2 pkt 6 wyżej wymienionej ustawy.

Informacji na powyższy temat można uzyskać w pokoju nr 25 (II piętro) w Urzędzie Miasta Wysokie Mazowieckie lub tel. 86 275 23 17.

REKLAMA 0011578222

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 t.j. z późn. zm.) Burmistrz Sokółki podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sokółce zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Sokółka przeznaczonych do:

1. sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego:
- o nr geod. **168 o pow. 0,0218 ha**, położonej na terenie obrębu m. Sokółka,

2. dzierżawy w trybie bezprzetargowym:
- o nr geod. o nr geod. **41/1 o pow. 0,1919 ha i 41/2 o pow. 2,4950 ha** położonych na terenie obrębu Kamionka Nowa.

Osoby, którym służy pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości zgodnie z art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 t.j. z późn. zm.) mogą złożyć wniosek o jej nabycie z mocy ustawy do dnia **29 października 2026 roku.**

Szczegółowe informacje w sprawie zbycia i dzierżawy można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sokółce, Pl. Kościuszki 1, pok. nr 103, tel. 85 711 09 03, w godzinach 7^{30}-15^{30}.

REKLAMA 0011578927

INFORMACJA

Wójt Gminy Bielsk Podlaski

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w lokalu Urzędu Gminy Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 46, wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży: dz. 353 obręb Hołody, dz. 61/6 obręb Ogrodniki.

WÓJT Katarzyna Korycka

REKLAMA 0011578155

WYKAZ
nieruchomości stanowiącej własność Gminy Turośl,
przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, w wykonaniu uprawnień wynikających z Uchwały nr V/28/11 Rady Gminy Turośl z dnia 12 maja 2011 r. w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Turośl, Wójt Gminy Turośl podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia:

1.**Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:**
Działka nr: 68 **Obręb geodezyjny:** Leman **Gmina:** Turośl
Powiat: kolneński **Województwo:** podlaskie **Księga wieczysta:** LM1L/00025402/9
2. **Powierzchnia nieruchomości:** 0,1900 ha
3. **Opis nieruchomości:**
Nieruchomość gruntowa niezabudowana, stanowiąca w terenie drogę wewnętrzną dojazdową. Działka posiada nieregularny kształt dostosowany do obsługi komunikacyjnej nieruchomości przyległych.
4. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:**
Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego, działka zlokalizowana jest w terenach: jako tereny istniejącego zainwestowania zawierający rezerwy na uzupełnienie w części północnej działki zaś pozostała część działki położona jest na terenach przeznaczonych na cele rolnicze. Działka zbywana jest w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.
5. **Cena nieruchomości:**
Wartość netto: 22 250 zł (słownie: dwadzieścia dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych).
Podatek VAT: Zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT
Cena brutto: 22 250 zł (słownie: dwadzieścia dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych).
6. **Informacja o przeznaczeniu do zbycia:**
Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz właściciela nieruchomości przyległych, na podstawie art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Niniejszy wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Turośl (ul. Jana Pawła II 49, 18-525 Turośl) na okres 21 dni, tj. **od dnia 28.08.2026 r. do dnia 18.09.2026 r.**, a także zamieszcza się na stronie internetowej urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP).

REKLAMA 0011577838

OBWIESZCZENIE
Starosty Wysokomazowieckiego

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity – Dz.U. z 2024 r., poz. 311); Starosta Wysokomazowiecki zawiadamia, iż na wniosek Wójta Gminy Sokoły z dnia 29.07.2026 r. reprezentowanego przez Edytę Kusznierczuk, uzupełniony dnia 1.09.2026 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne dotyczące wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: *„Rozbudowa drogi gminnej na odcinku od m. Truskolasy – Lachy do m. Truskolasy – Niwisko w ramach zadania pn.: Modernizacja infrastruktury drogowej – remont dróg gminnych na terenie gminy Sokoły”*, na odcinku o długości 555,20 m wraz z zatwierdzeniem podziału nieruchomości.

Zakres ww. inwestycji, wg projektu budowlanego, obejmuje: rozbudowę i przebudowę nawierzchni drogi gminnej, budowę i przebudowę zjazdów o nawierzchni żwirowej, budowę i przebudowę poboczy o nawierzchni żwirowej, przebudowę skrzyżowania, wykonanie robót wykończeniowych.

Inwestycja realizowana będzie na terenie obejmującym działki o nr ewid.:

- działka stanowiąca istniejący pas drogowy drogi gminnej:
  - 266 – obręb m. Truskolasy – Lachy, gm. Sokoły;
  - 123, 150 – obręb m. Truskolasy – Niwisko, gm. Sokoły;
- działki ulegające podziałowi przeznaczonych pod projektowany pas drogowy drogi gminnej:
  - 208, 207, 206, 205, 204, 203, 202/1, 201/1, 200/2, 200/1, 199, 198, 197, 196, 195, 194, 119, 52, 50/2, 50/3, 50/7, 249, 251 – obręb m. Truskolasy – Niwisko, gm. Sokoły;
- działka położona w liniach rozgraniczających teren inwestycji w całości przeznaczona pod projektowany pas drogowy drogi gminnej:
  - 1 – obręb m. Truskolasy – Lachy, gm. Sokoły;
- działki, dla których ustanawia się ograniczone korzystanie dla realizacji inwestycji – czasowe zajęcie:
  - 48, 209, 265 – obręb m. Truskolasy – Niwisko, gm. Sokoły;

W myśl art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania oraz wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. W związku z powyższym informuję strony postepowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Powiatowa 1, 18-200 Wysokie Mazowieckie, w pokoju nr 2.31, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00, tel. 86 47 70 200 wew. 231 w terminie 7 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia.

Po upływie ww. terminu zostanie wydana decyzja kończąca postępowanie administracyjne w I–szej instancji.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, Urzędu Gminy w Sokołach oraz w prasie lokalnej.

Dzień publicznego ogłoszenia: 7 września 2026 r.

Z up. Starosty
mgr inż. Dorota Wyszyńska-Żebrowska
Kierownik Wydziału Rolnictwa,
Budownictwa i Ochrony Środowiska

eprasa.pl 70df1f94a7

czas
Z RODZINĄ

Poniedziałek, 7.09.2026

LUDZIE • STR. 11

Kinga Preis – aktorka z temperamentem

Wychowywały ją dwie silne kobiety: babcia i mama. To po nich odziedziczyła włoski temperament

FOT. TOMASZ BOLT

ZDROWIE • STR. 12-13

Afazja odbiera możliwość swobodnej komunikacji

PODRÓŻE • STR. 14-15

Bałtyk jesienią ma wiele do zaoferowania

ŚWIAT WOKÓŁ NAS • STR. 10

Wypalenie zawodowe czy depresja? Łatwo pomylić problem

eprasa.pl 70df1f94a7

▶ ŚWIAT WOKÓŁ NAS

Jak wskazują eksperci, **wypalenie zawodowe to złożony problem**, który często bywa bagatelizowany. Objawia się m.in. problemami z koncentracją i zaangażowaniem w obowiązki zawodowe oraz brakiem efektów z wykonywanej pracy

ZROZUMIEĆ DZIŚ

Poleca **Alicja Domachowska,**
redaktorka.
Zajmuje się m.in. sprawami
i rzeczami, które nas otaczają.
Prywatnie miłośniczka psów, jazdy
na rowerze i muzyki

Organizm potrzebuje więcej niż wakacji. Tak zaczyna się wypalenie zawodowe

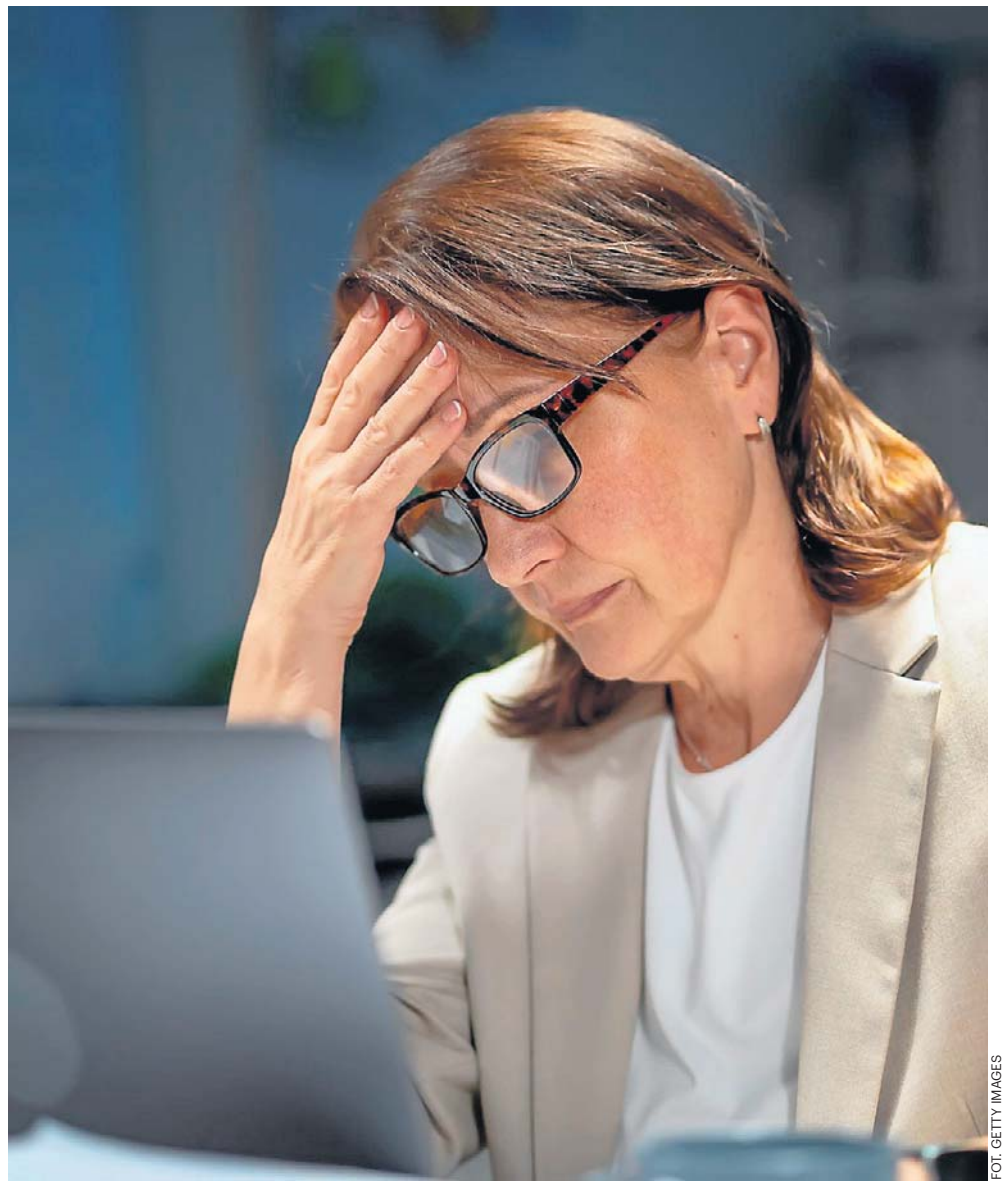

FOT. GETTY IMAGES

Wypalenie zawodowe może dawać objawy bardzo podobne do depresji, dlatego łatwo pomylić oba problemy

Wypalenie zawodowe przejawia się przez poczucie psychicznego wyczerpania. Osoby, które go doświadczają, skarżą się, że nie mają siły ani energii. Mogą też obserwować u siebie fizyczne symptomy, takie jak bóle głowy, bezsenność czy obniżona odporność prowadząca do częstego łapania infekcji. Chociaż wypalenie zawodowe bywa mylone z depresją, to nie jest klasyfikowane jako jednostka chorobowa i ma inne przyczyny. U jego źródła leży praca.

W 2019 r. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) uznała, że wypalenie zawodowe „to syndrom wynikający z przewlekłego stresu w miejscu pracy, który nie został skutecznie opanowany".WHO podkreśla, że „wypalenie zawodowe to zjawisko, które występuje w kontekście zawodowym i określenie to nie powinno być stosowane do opisu doświadczeń w innych obszarach życia". Światowa Organizacja Zdrowia dodaje, że wypalenie zawodowe ma trzy cechy. Są to: uczucie wyczerpania lub spadku energii,coraz większe dystansowanie się do swojej pracy, poczucie negatywizmu lub cynizm związany z pracą,zmniejszona skuteczność zawodowa.

Jeden lub dwa urlopy w roku nie zapewniają pełnej regeneracji

Tradycyjny urlop wykorzystywany raz lub dwa razy w roku może nie wystarczyć do prawidłowego funkcjonowania organizmu. Jak wskazuje Aleksandra Penza, psycholożka z Uniwersytetu SWPS, kluczowe znaczenie mają również regularne, codzienne formy odpoczynku.

Praca może wywoływać wysoki poziom pobudzenia i stresu niezależnie od stanowiska czy miejsca wykonywania obowiązków. Długotrwałe napięcie osłabia odporność psychiczną, zdolność podejmowania decyzji oraz rzetelność i dokładność działania.

– Brak systematycznej regeneracji może prowadzić m.in. do wypalenia zawodowego. Codzienne rutyny związane z odpoczynkiem mają duże znaczenie dla naszego dobrostanu psychicznego – podkreśla Aleksandra Penza.

Optymalny urlop powinien trwać od 10 do 14 dni

Według przywołanych przez ekspertkę badań najwyższy poziom dobrostanu przypada około ósmego dnia wypoczynku. Z tego powodu optymalny urlop powinien trwać od 10 do 14 dni.

Znaczenie ma także powrót do obowiązków. Psycholożka zaleca stopniowe zwiększanie obciążenia po urlopie zamiast natychmiastowego przechodzenia do pełnej intensywności pracy.

Sam czas wolny nie gwarantuje jednak regeneracji. Wypoczynek nie powinien polegać przede wszystkim na przeglądaniu mediów społecznościowych lub serwisów informacyjnych. Chociaż ciało pozostaje wtedy często nieruchome, mózg wciąż intensywnie przetwarza dużą liczbę bodźców.

Ekspertka odwołuje się do modelu DRAMMA, który opisuje sześć elementów sprzyjających skutecznemu odpoczynkowi. Pierwszym jest psychiczne odłączenie się od pracy. Oznacza ono nie tylko zaprzestanie wykonywania obowiązków, ale także unikanie służbowych wiadomości, poczty elektronicznej i myślenia o zadaniach.

Drugim elementem jest relaks, czyli działania o niskiej intensywności, które pomagają zmniejszyć pobudzenie organizmu. Może to być spacer, joga lub ćwiczenia oddechowe.

Kolejnym składnikiem jest autonomia rozumiana jako możliwość samodzielnego decydowania o sposobie spędzania wolnego czasu. Zdaniem psycholożki urlop nie powinien polegać na realizowaniu napiętego planu ani zwiedzaniu kolejnych miejsc pod presją.

Model obejmuje również rozwijanie umiejętności przez aktywności zapewniające satysfakcję i niewielkie wyzwanie. Może to być jazda na rowerze, wspinaczka lub czytanie książek. Dwa ostatnie elementy to poczucie sensu wynikające z działania zgodnego z własnymi wartościami oraz przynależność budowana przez kontakt z bliskimi.

Wypalenie zawodowe może utrudniać koncentrację i podejmowanie decyzji

Jednym z najważniejszych elementów wypalenia zawodowego jest wyczerpanie fizyczne i emocjonalne. Pierwsze objawy poznawcze mogą obejmować problemy ze skupieniem uwagi, częstsze popełnianie błędów oraz odkładanie trudnych decyzji.

Z czasem mogą pojawić się frustracja, zniechęcenie i ograniczenie kontaktów w pracy. Sygnałem ostrzegawczym bywa także cynizm, zobojętnienie lub negatywne nastawienie do współpracowników i klientów.

Długotrwałe zmęczenie może mieć również objawy fizyczne, takie jak bóle głowy i kręgosłupa, problemy ze snem oraz napięcie w okolicy karku. Wystąpienie takich dolegliwości może mieć różne przyczyny i nie przesądza samo w sobie o wypaleniu zawodowym.

Dobrostan pracowników może wspierać ich zaangażowanie

Zdaniem ekspertki coraz więcej przedsiębiorstw dostrzega związek między dobrostanem pracowników a ich podejściem do obowiązków zawodowych. Osoby odczuwające większą satysfakcję z pracy i lepiej oceniające swój dobrostan mogą bardziej angażować się w wykonywane zadania.

Regularna regeneracja nie powinna więc ograniczać się do jednego długiego wyjazdu. Znaczenie mają również krótsze przerwy, codzienne odłączanie się od obowiązków oraz sposób wykorzystywania czasu wolnego.

eprasa.pl 70df1f94a7

▶ LUDZIE

Nie jest klasyczną pięknością, lecz doskonale zdaje sobie z tego sprawę i **oryginalną urodę przekuwa na zawodowy sukces.** W ciągu trzech dekad kariery zyskała opinię cenionej aktorki charakterystycznej, która z powodzeniem grywa w kinie i w telewizji

PORTRET

Poleca **Paweł Gzyl,**
redaktor.
Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą kulturą, a jego pasją są wywiady z gwiazdami filmu, teatru i muzyki

Prestiżowe nagrody i uznanie branży przyniosły jej dramatyczne role w teatrze i w kinie. Cała Polska pokochała ją jednak jako gospodynię księdza detektywa z telewizyjnego serialu „Ojciec Mateusz". Z przyjemnością wciela się w tę postać już prawie dwie dekady.

Z mamą i babcią

1. Jej ojciec był Austriakiem i robił karierę klasycznego skrzypka. Kiedy miała pięć lat, zdecydował się opuścić rodzinę i wyjechać do NRD, aby tam grać w Teatrze Muzycznym. Niestety, dwa lata później zmarł. Jego śmierć była dla dziewczynki szokiem, mama i babcia starały się jednak dołożyć wszelkich starań, aby nie odczuwała jego braku.

Obie były silnymi osobowościami. Babcia miała zaledwie 42 lata, gdy Kinga przyszła na świat. Aktorka wspomina ją jako niezwykle energiczną osobę o włoskim temperamencie, która zaszczepiła w niej dynamikę i ukształtowała jej silny charakter. Mama była z kolei bardzo spokojna i potrafiła wyciszać wszystkie burze.

Koszmarny pokaz

2. Babcia tańczyła niegdyś w balecie i być może dlatego ubzdurała sobie, że jej wnuczka będzie pianistką. Tymczasem mała Kinga nie cierpiała gry na pianinie. Kiedy ćwiczyła w domu gamy, pies wył na cały głos. Nic dziwnego, że potwornie stresowała się podczas szkolnych zajęć. Podczas wieńczącego semestr pokazu tak trzęsły się jej ręce, że ani razu nie trafiła w odpowiedni klawisz.

Kiedy babcia odpuściła wnuczce naukę gry na pianinie, dziewczynka cieszyła się życiem zwykłego dzieciaka doby PRL-u. Chodziła do podstawówki, po powrocie do domu odrabiała lekcje, a potem biegła na podwórko i grała z koleżankami w gumę. Latem jeździła z mamą i babcią nad morze do Mielna, a największym przeżyciem była raz wspólna wyprawa do Bułgarii.

Zasiadający w komisji egzaminacyjnej Jerzy Stuhr obwieścił jej, że się nie nadaje na aktorkę. Za drugim razem było podobnie. (...) Za trzecim razem uderzyła do wrocławskiej szkoły i została przyjęta z otwartymi ramionami

Zimny prysznic

3. Pasję do aktorstwa odkryła w liceum dzięki polonistce, która rozkręciła z uczniami szkolny teatr. Nie dość, że wystawiała z nimi kolejne przestawienia, to również jeździła po Polsce na co ciekawsze spektakle. Kiedy Kinga zobaczyła w krakowskim Starym Teatrze gombrowiczowski „Ślub", uznała, że musi zrobić wszystko, aby też zostać aktorką. I to tylko w Krakowie.

Kiedy pojechała na egzamin, czekał ją zimny prysznic. Zasiadający w komisji egzaminacyjnej Jerzy Stuhr obwieścił jej, że się nie nadaje na aktorkę. Za drugim razem było podobnie. Siła marzeń Kingi była jednak większa niż można by się spodziewać. Za trzecim razem uderzyła do wrocławskiej szkoły i została przyjęta z otwartymi ramionami.

Świetnie zna ją zarówno widownia kinowa, jak i telewizyjna. Największą popularność zdobyła dzięki występowi w serialu „Ojciec Mateusz".

KINGA PREIS

BT/FOT. JANUSZ WÓJTOWICZ/POLSKA PRESS

Gosposia na plebanii

4. Po szkole od razu poszła jak burza: nie dość, że zabłysła na deskach Teatru Polskiego u samego Jerzego Jarockiego, to wygrała Przegląd Piosenki Aktorskiej. Również kiedy postanowiła spróbować swych sił w kinie, z miejsca posypały się prestiżowe laury. Przełomem okazała się „Cisza", która w Gdyni przyniosła jej nagrodę dla najlepszej aktorki.

Mając w swoim dorobku występy w ambitnych spektaklach i dramatycznych filmach, w 2008 roku postanowiła coś odmienić i przyjęła propozycję zagrania komediowej postaci w serialu „Ojciec Mateusz". Był to strzał w dziesiątkę: widzowie z miejsca tak pokochali ją jako gosposię tytułowego bohatera, że do dziś wciela się w nią z przyjemnością, twierdząc, że to świetna odskocznia do poważnego repertuaru.

Z dala od show-biznesu

5. Kiedy była jeszcze na studiach, dostała angaż do Teatru Telewizji. Podczas pracy w studiu poznała starszego od siebie o dekadę operatora kamery Piotra Borowca. Zaiskrzyło między nimi do tego stopnia, że mężczyzna zostawił dla niej żonę i dziecko. Kinga miała zaledwie 27 lat, kiedy na świat przyszedł ich syn Antoni. Ponieważ dopiero zaczynała karierę, maluchem zajęły się mama i babcia.

Mimo licznych obowiązków, starała się jednak znajdować czas na rolę mamy. Choć początkowo wydawało się, że Antoni będzie sportowcem, bo trenował w Sopockiej Akademii Tenisowej, z czasem poszedł w ślady taty i dziś jest również operatorem kamery. Kinga i Piotr są już razem ponad 30 lat, ale nie planują ślubu. Mieszkają pod Wrocławiem z dala od centrum show-biznesu, gdzie cieszą się przyjemnościami zwykłego życia.

eprasa.pl 70df1f94a7

▶ **ZDROWIE**

Afazja potrafi odebrać człowiekowi możliwość swobodnego porozumiewania się, choć nie odbiera mu myśli, wspomnień ani tożsamości. O tym, czym jest to zaburzenie, opowiada **neurologopeda oraz psychotraumatolog Joanna Szostek**

MEDYCYNA OBRAZOWA

Poleca **Marianna Dufek,** jedna z najlepszych polskich dziennikarek specjalizujących się w tematach medycznych, laureatka wielu nagród

Afazja to słowo, które coraz częściej słyszymy przy okazji udarów. Czym właściwie jest i czym różni się od problemów z wymową?

Afazję coraz częściej określa się potocznie mianem „złodziejki słów". Rzeczywiście, najczęściej kojarzymy ją z udarem mózgu, ale udar nie jest jedyną przyczyną tego zaburzenia. Afazja może pojawić się wszędzie tam, gdzie dochodzi do uszkodzenia struktur mózgowych odpowiedzialnych za przetwarzanie języka. Dotyczy więc także osób po urazach czaszkowo-mózgowych, wypadkach komunikacyjnych, ciężkich urazach wielonarządowych, a także pacjentów z guzami mózgu czy innymi chorobami neurologicznymi. Najprościej można powiedzieć, że afazja jest utratą lub znacznym zaburzeniem zdolności porozumiewania się z otoczeniem na skutek uszkodzenia mózgu. To właśnie dlatego określenie „złodziejka słów" tak dobrze oddaje istotę tego problemu. Człowiek przez całe życie buduje swój język, komunikuje się słowami, a nagle traci możliwość swobodnego korzystania z nich. To jedno z najbardziej dotkliwych doświadczeń, jakie może spotkać pacjenta.

Czy afazja oznacza, że pacjent przestaje rozumieć to, co się do niego mówi?

Nie zawsze. Afazja jest zespołem różnych zaburzeń językowych, dlatego nie można sprowadzać jej wyłącznie do trudności z mówieniem. To znacznie bardziej złożony problem. Wyróżniamy kilka rodzajów afazji. Są pacjenci, którzy dobrze rozumieją wypowiedzi innych, ale sami nie potrafią wyrazić swoich myśli. Są też osoby, u których największym problemem jest właśnie rozumienie mowy. Występują również postacie mieszane, kiedy zaburzone jest zarówno rozumienie, jak i możliwość wypowiadania się. To właśnie od rodzaju afazji zależy sposób prowadzenia terapii neurologopedycznej.

Czy zdarza się, że pacjent doskonale wie, co chce powiedzieć, ale nie potrafi znaleźć właściwych słów?

Tak, bardzo często obserwujemy to u pacjentów z afazją motoryczną. Chory wie, co chce powiedzieć, rozumie sytuację, ma zachowaną myśl, ale nie potrafi ubrać jej w odpowiednie słowa. Może próbować powiedzieć „woda" czy „szklanka", jednak nie jest w stanie wypowiedzieć właściwego wyrazu albo zastępuje go innym słowem. Problem nie wynika z braku wiedzy czy utraty inteligencji, lecz z uszkodzenia struktur mózgu odpowiedzialnych za planowanie i realizację mowy. To właśnie dlatego pacjent często odczuwa ogromną frustrację, ponieważ doskonale wie, co chce przekazać, ale nie potrafi tego wyrazić.

Czy osoba z afazją zdaje sobie sprawę ze swoich trudności? Jak wpływa to na jej emocje i codzienne funkcjonowanie?

To bardzo ważne pytanie. W przypadku afazji motorycznej większość pacjentów ma świadomość swoich trudności. Rozumieją, co dzieje się wokół nich, wiedzą, co chcą powiedzieć, ale nie potrafią tego zakomunikować. Bardzo istotne jest podkreślenie, że potencjał intelektualny chorego najczęściej pozostaje zachowany. Nie można utożsamiać afazji z utratą zdolności myślenia. Współczesne badania z zakresu neuronauki pokazują, że coraz większą rolę przypisujemy funkcjonowaniu całych sieci neuronalnych, a nie wyłącznie pojedynczym ośrodkom w mózgu. To daje również większe możliwości rehabilitacji. Dla pacjenta utrata możliwości swobodnego porozumiewania się jest ogromnym obciążeniem emocjonalnym. Pojawia się szok, niedowierzanie, lęk, bezradność i obniżony nastrój. Dlatego tak ważna jest obecność bliskich oraz zespołu terapeutycznego. Pacjent powinien od początku wiedzieć, że mimo obecnych trudności rozumiejący go specjaliści będą wspierać go w odzyskiwaniu komunikacji, a rehabilitacja jest procesem, który wymaga czasu, cierpliwości i systematycznej pracy.

Czy z sytuacji, w której pacjent nie jest w stanie wypowiedzieć nawet jednego zdania, można wrócić do swobodnej komunikacji?

Tak, choć zawsze zależy to od rozległości uszkodzenia mózgu, wieku pacjenta, czasu rozpoczęcia terapii i wielu innych czynników. Nawet jeśli chory początkowo nie potrafi wypowiedzieć jednego słowa, swojego imienia czy prostego komunikatu, nie oznacza to, że nie ma szans na poprawę. Podstawą leczenia jest jak najszybciej rozpoczęta terapia neurologopedyczna. Na początku pomagamy pacjentowi ponownie odnaleźć się w rzeczywistości – zorientować się, gdzie jest, co się wydarzyło i jak może komunikować swoje podstawowe potrzeby. Następnie krok po kroku odbudowujemy kolejne umiejętności językowe. To proces długotrwały, wymagający ogromnej cierpliwości zarówno od pacjenta, jak i jego bliskich, ale dzięki systematycznej terapii wielu chorych odzyskuje możliwość skutecznego porozumiewania się.

Jakich metod i ćwiczeń używa się dziś, aby „nauczyć mózg mówić na nowo"?

Metod terapeutycznych jest bardzo wiele. Wykorzystujemy między innymi ćwiczenia praksji oralnej, ćwiczenia oddechowo-fonacyjne, artykulacyjne oraz usprawniające mięśnie mimiczne. Są one ważnym elementem terapii, jednak nie można sprowadzać rehabilitacji wyłącznie do zestawu określonych ćwiczeń. Jestem przeciwniczką narzucania jednego schematu postępowania, ponieważ każdy pacjent jest inny, ma własne doświadczenia, potrzeby i historię życia. Dlatego terapia zawsze powinna być indywidualnie dopasowana. Bardzo bliska jest mi definicja afazji autorstwa profesor Anny Pąchalskiej, która określa ją jako „dezintegrację własnego ja". To niezwykle trafne określenie. Człowiek poprzez język wyraża swoje emocje, potrzeby i relacje z innymi. Gdy nagle nie potrafi wypowiedzieć nawet własnego imienia czy imienia najbliższych, traci część swojej codziennej tożsamości. Dlatego w terapii staramy się odwoływać do tego, co dla konkretnego pacjenta było najważniejsze przed chorobą: jego rodziny, pasji, zainteresowań i codziennych potrzeb. Czasem pierwszym celem jest możliwość powiedzenia prostego zdania: „Chcę się napić wody". To właśnie od takich pozornie prostych komunikatów rozpoczyna się odbudowywanie całego świata języka. Techniki terapeutyczne mają nas wspierać, ale nigdy nie mogą przesłonić człowieka, z którym pracujemy.

Czego absolutnie nie należy mówić ani robić wobec osoby z afazją?

Jeżeli mówimy o osobach dorosłych, zawsze proszę, aby nie porównywać ich do dzieci. Często słyszę, że ktoś mówi: „Uczy się mówić jak dziecko". To bardzo krzywdzące porównanie. Pacjent z afazją jest osobą dorosłą, która przez całe życie budowała swoje kompetencje językowe, zawodowe i społeczne. Choroba odebrała mu możliwość swobodnego komunikowania się, ale nie odebrała jego doświadczeń, wiedzy ani tożsamości. Powrót do sprawności przebiega zupełnie inaczej niż rozwój mowy u dziecka. Takie porównania mogą być dla chorego bardzo bolesne i często powodują wycofanie z terapii.

FOT. LUCYNA NENOW / POLSKA PRESS

Joanna Szostek: **Człowiek przez całe życie buduje swój język, komunikuje się słowami, a nagle traci możliwość swobodnego korzystania z nich. To jedno z najbardziej dotkliwych doświadczeń, jakie może spotkać pacjenta**

eprasa.pl 70df1f94a7

▶ **ZDROWIE**

● **Joanna Szostek** – neurologopeda oraz psychotraumatolog z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. św. Barbary w Sosnowcu ● **Specjalizuje się w diagnozie i terapii zaburzeń mowy** o podłożu neurologicznym, w tym u dzieci, młodzieży i dorosłych

▶ **JOANNA SZOSTEK**

01.

Afazja jest utratą lub znacznym zaburzeniem zdolności porozumiewania się z otoczeniem na skutek uszkodzenia mózgu.
Może pojawić się wszędzie tam, gdzie dochodzi do uszkodzenia struktur mózgowych odpowiedzialnych za przetwarzanie języka.

02.

Chory wie, co chce powiedzieć, rozumie sytuację, ma zachowaną myśl, ale nie potrafi ubrać jej w odpowiednie słowa.
Problem nie wynika z braku wiedzy czy utraty inteligencji, lecz z uszkodzenia struktur mózgu odpowiedzialnych za planowanie i realizację mowy.

03.

Nowoczesne technologie są dziś bardzo cennym wsparciem w terapii neurologopedycznej.
Szczególnie dobrze sprawdzają się u osób, które jeszcze przed chorobą na co dzień korzystały z telefonów, tabletów czy komputerów.

04.

Mózg ma zdolność do reorganizacji i tworzenia nowych połączeń nerwowych, dlatego systematyczna terapia ma ogromny sens.
Terapia zawsze powinna być jak najbardziej indywidualna i opierać się na tym, co u pacjenta pozostało zachowane, a nie wyłącznie na tym, co utracił.

05.

W rehabilitacji afazji trudno wskazać jeden element, który przesądza o efekcie leczenia.
Znaczenie mają również czas rozpoczęcia terapii, ogólny stan zdrowia pacjenta, jego motywacja oraz systematyczność rehabilitacji. Moi pacjenci często mówią, że „z afazji się nie wychodzi – z afazją się żyje". Ogromną rolę odgrywa profesjonalna pomoc neurologopedy, ale równie ważne jest wsparcie najbliższych.

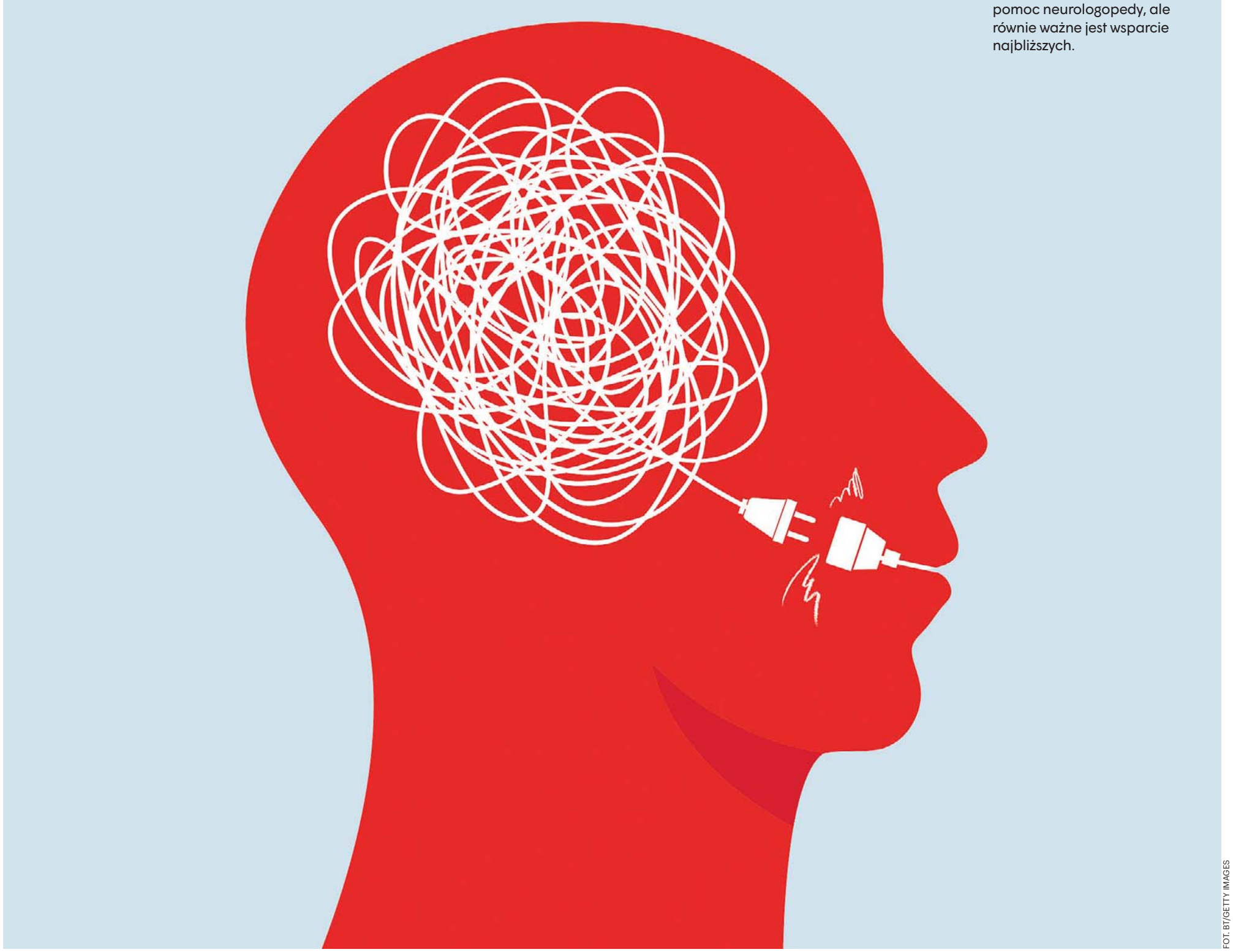

FOT. BT/GETTY IMAGES

eprasa.pl 70df1f94a7

▶ **PODRÓŻE**

Wraz z końcem wakacji popularne kurorty w kraju żegnają tłumy wczasowiczów, co jednocześnie jest szansą na wyjazd dla tych, którzy nie przepadają za ściskiem i hałasem. **Co można robić nad polskim morzem po sezonie?**

WYCIECZKA

Poleca **Emil Hoff,**
redaktor
Stronapodrozy.pl.
Zachęca Czytelników
do zwiedzania Polski,
Europy i świata

WRZESIEŃ W NADMORSKIEJ SCENERII JEST CZASEM PEŁNYM UROKU

B

Bałtyk jesienią ma wiele do zaoferowania. To magiczna pora roku, kiedy morze zachwyca mieniącymi się kolorami, a plaże stają się oazą spokoju. Jeśli zastanawiasz się, czy warto wybrać się nad polskie morze jesienią, oto kilka powodów, które przekonają cię do zorganizowania weekendowej wyprawy.

Największą zaletą wybrzeża jesienią jest spokój i brak tłumu turystów. Jeśli nie lubisz tłumów na plaży, zdecydowanie warto odwiedzić morze po sezonie letnim. Puste plaże i szum fal tworzą niezapomniany klimat. Spacerując przy brzegu morza, można cieszyć się zachodami słońca w romantycznej atmosferze.

Bałtyk jesienią to także doskonałe miejsce na korzystanie z dobroczynnych właściwości morskiego powietrza. W tym okresie nad morzem wydziela się największa ilość jodu, co korzystnie wpływa na zdrowie. Jod ma pozytywny wpływ na układ odpornościowy, reguluje pracę tarczycy oraz wspiera wiele procesów w organizmie,dlatego jesienią warto wdychać morskie powietrze.

Jesień to również idealna pora na aktywność na świeżym powietrzu. Spacery po plaży, jazda na rowerze czy nawet nordic walking – to tylko niektóre z propozycji spędzenia czasu w ruchu. Aktywność fizyczna na świeżym powietrzu jest nie tylko zdrowa, ale także pozwala cieszyć się pięknem nadmorskich krajobrazów.

Korzystne ceny i polowanie na bursztyn

Jesień to czas, gdy nad morzem ceny są bardziej przyjazne dla portfela. Od noclegów po jedzenie – wszystko jest tańsze niż w sezonie letnim. Mniejsza ilość turystycznych atrakcji i sklepów zachęca do oszczędzania. Jeśli planujesz wrócić znad morza z nienaruszonym budżetem, jesień to idealna pora na wizytę nad Bałtykiem.

Jesienią znane i lubiane atrakcje turystyczne są bardziej dostępne. Molo w Sopocie, akwarium w Gdyni czy latarnie morskie nie są oblegane przez tłumy turystów, co oznacza, że można je zwiedzać bez konieczności stania w długich kolejkach. To idealna okazja, by spędzić więcej czasu na ciekawym odkrywaniu okolicznych miejsc. Największą zaletą wybrzeża jesienią jest fakt, że możecie cieszyć się spokojem i brakiem tłumu turystów.

Jeśli unikacie przeciskania się na plaży między ręcznikami i parawanami, to jesień nad morzem będzie dla was idealna.

To także czas na poszukiwanie bursztynu. Nad Bałtykiem o tej porze roku można znaleźć prawdziwe skarby. Szczególnie podczas sztormów, kiedy wzburzone fale wyrzucają na plażę to cenne złoto Bałtyku. Polowanie na bursztyn to fascynujące zajęcie, które przynosi nie tylko

FOT. 123RF

Wiatrak w Świnoujściu pochodzi z XIX wieku i od samego początku jest ważnym punktem nawigacyjnym w tej części Bałtyku

eprasa.pl 70df1f94a7

▶ **PODRÓŻE**

● Wypoczynek nad Bałtykiem wczesną jesienią jest korzystny nie tylko dla zdrowia, ale także dla ducha ● Warto odwiedzić opustoszałe kurorty, poszukać bursztynów na plaży, pooddychać powietrzem przesiąkniętym jodem **● Jesienią ceny nad morzem są przyjemniejsze dla portfela**

piękne znaleziska, ale także radość z odkrywania skarbów morza.

Jesień nad Bałtykiem to czas pełen spokoju, zdrowia, aktywności na świeżym powietrzu i atrakcyjnych cen. To również okres, w którym można cieszyć się urokami nadmorskich miejscowości, zwiedzając je bez długich kolejek. Dla tych, którzy lubią polować na bursztyn, to doskonała pora na znalezienie cennych skarbów morza. Jeśli zastanawiasz się, gdzie spędzić jesienny weekend nad morzem, odwiedzenie wyspy Wolin,Łeby czy Trójmiasto jest znakomitym wyborem. To lokalizacje, które we wrześniu prezentują się magicznie i oferują wiele atrakcji dla turystów.

Świnoujście

Wielu osobom Świnoujście kojarzy się z serialem „Klangor", szerokimi plażami i słynnym wiatrakiem będącym symbolem całego polskiego wybrzeża. Mało kto jednak wie, że Świnoujście jest jedynym miastem w Polsce położonym aż na trzech wyspach. To Wolin, Uznam i Karsibór. Jednak łącznie w granicach miasta są aż 44 wyspy i Zalew Szczeciński. To wszystko sprawia, że z powierzchnią lądową i morską sięgającą prawie 200 kilometrów kwadratowych Świnoujście jest 9. pod względem wielkości miastem w Polsce.

Zwyczajowo przyjmuje się, że to właśnie w Świnoujściu są najszersze plaże w Polsce. Dzielnica Nadmorska z promenadą, wspomnianym wiatrakiem (oficjalna nazwa to Stawa Młyny), promenadą i deptakami znajduje się na wyspie Uznam. Stawa (czyli znak nawigacyjny) znajdująca się przy ujściu Świny do morza to ulubiony cel spacerów licznych turystów, również dlatego, że to właśnie tam można podziwiać wchodzące i wychodzące z portu wielkie promy i różne statki. W Dzielnicy Nadmorskiej warto zwrócić uwagę na ciekawą architekturę oraz zajrzeć do parku Zdrojowego.

Łeba

Wczesnojesienna pogoda jest łaskawa zarówno dla tych, którzy marzą o cichym wypoczynku na plaży, jak i dla spragnionych przygód odkrywców mogących przemierzać tam malownicze szlaki Słowińskiego Parku Narodowego. Park słynie ze swoich niesamowitych krajobrazów – można się tu poczuć niemal jak na Saharze. Iluzję wzmacnia fakt, że w Słowińskim Parku Narodowym możemy oglądać ruchome wydmy przemieszczające się na wschód o kilka metrów rocznie.Szczególnie warto odwiedzić największą w Polsce wydmę, zwaną Łącką Górą, wysoką na około 42 metry.

W miejscowości Osetnik koło Łeby na szczycie wydmy wznosi się wysoka na 30 m latarnia morska, jedna z dwóch w Polsce skonstruowanych w całości z metalu (druga jest w Jastarni). Można ją zwiedzać, a z tarasu widokowego rozciąga się wspaniała panorama okolicy.

Trójmiasto

Jeśli lubicie spędzać czas aktywnie, Trójmiasto stoi przed wami otworem. Jesienią, kiedy Gdańsk, Sopot i Gdynię opuszczą tłumy, miasta ukazują swe prawdziwe oblicza. Spokojne plaże, przepiękne rowerowe szlaki oraz mnóstwo zabytków i atrakcji bez długich kolejek to tylko kilka powodów, dla których warto odwiedzić nadmorskie kurorty poza sezonem.

Półwysep Helski

Kiedy w środku lata żar leje się z nieba, mało kto ma ochotę na zwiedzanie – to idealny pretekst do tego, by odwiedzić Półwysep Helski właśnie we wrześniu. Hel słynie z wielu atrakcji turystycznych. Odwiedzający mogą cieszyć się pięknymi plażami, zabytkami militarnymi, portem jachtowym oraz latarnią morską. To miejsce oferuje różnorodne doświadczenia, przyciągając turystów od wielu lat.

Krynica Morska

Niezapomniany weekend nad polskim morzem można spędzić też w Krynicy Morskiej, która jest najdalej wysuniętą na wschód miejscowością na wybrzeżu. Jeżeli szukacie miejsca idealnego na podziwianie wrześniowych pejzaży nad Bałtykiem, Krynica Morska sprawdzi się idealnie, będąc jedną z najlepszych tego typu lokalizacji.

Kołobrzeg

Kołobrzeg jest kolejnym miastem, które latem pęka w szwach od ogromu odwiedzających je turystów. Jeśli nie przepadacie za tłumami, wybierzcie się tam na początku jesieni. Kołobrzeg nazywany jest „miastem, które uzdrawia", na jego terenie mieści się bowiem około 30 ośrodków uzdrowiskowych.

Bałtyk jesienią to także doskonałe miejsce na korzystanie z dobroczynnych właściwości morskiego powietrza. W tym okresie nad morzem wydziela się największa ilość jodu, co korzystnie wpływa na zdrowie. Jod ma pozytywny wpływ na układ odpornościowy, reguluje pracę tarczycy oraz wspiera wiele procesów w organizmie

FOT. 123RF

Jesień nad polskim morzem to czas, który zachwyca mieniącymi się kolorami przyrody i spokojem, jakiego nie zaznamy w lecie

eprasa.pl 70df1f94a7

▶ **PRZYRODA**

Eukaliptus kojarzy się z okazałym drzewem, które rośnie w ciepłym klimacie i częściej zrzuca korę niż liście. Okazuje się jednak, że **niektóre gatunki eukaliptusów można uprawiać w domu** jako rośliny doniczkowe

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec,**
redaktorka.
Pisze o architekturze,
zabytkach, interesuje się estetyką
miasta, w tym kwestią
zieleni i roślin

Eukaliptus w doniczce. To pachnące drzewko można uprawiać w domu!

Większości z nas eukaliptus kojarzy się z misiem koalą uwieszonym na jego gałęziach lub pniu. Ma jednak sporo innych cech – to między innymi jedno z najwyższych drzew świata. Eukaliptus, który mierzy „jedynie" kilkadziesiąt metrów, często jest uznawany za niskie drzewo. Rekord został pobity przez okaz eukaliptusa królewskiego rosnącego w Australii (stan Victoria): drzewo to miało ponad 112 m wysokości. Przestało istnieć na początku XX wieku. Kto zachwyca się urodą eukaliptusa, może sprawić sobie taką roślinę w doniczce. To eukaliptus w wersji mini, który w warunkach domowych raczej nie zakwitnie, ale i tak może być ozdobą pomieszczenia.

Eukaliptus doniczkowy, czyli eukaliptus niebieski (górski)

Eukaliptusy mają ponad 700 gatunków. Najbardziej znany jest eukaliptus gałkowy (eukaliptus właściwy, Eucalyptus globulus), który wykorzystuje się ze względu na właściwości lecznicze. Z kolei z rekordowych rozmiarów słynie wspomniany już eukaliptus królewski.

Jednak w sprzedaży do uprawy doniczkowej najczęściej spotyka się eukaliptus Gunna (Eucalyptus gunnii), zwany też eukaliptusem niebieskim lub górskim.

Jak wygląda eukaliptus niebieski?

W naturze eukaliptus niebieski jest drzewem o smukłym pniu i dość luźnym pokroju. Może dorastać do 30 m wysokości, co wśród eukaliptusów czyni go raczej niezbyt wysokim. W doniczce może osiągnąć 2-3 m wysokości. Eukaliptus niebieski ma liście o niebieskawym zabarwieniu – stąd właśnie jego nazwa. Co ciekawe, wytwarza on dwa rodzaje liści: u młodych roślin są mocno zaokrąglone i pozbawione ogonków, te starsze (kilkuletnie) są zaś wydłużone i spiczasto zakończone. Kiedy się je rozetrze, wydzielają charakterystyczny zapach. Gałązki z młodymi liśćmi eukaliptusa niebieskiego oraz popielatego (Eucalyptus cinerea) są często wykorzystywane we florystyce jako dodatek do bukietów.

Ceni ciepło i dużą ilość światła

Eukaliptus niebieski pochodzi z Tasmaniii, gdzie klimat jest cieplejszy i bardziej wilgotny niż u nas. Tym bardziej więc powinien odpowiadać mu mikroklimat panujący w mieszkaniu i temperatura pokojowa.

FOT. GETTY IMAGES

W doniczkach najczęściej uprawia się eukaliptus niebieski (eukaliptus Gunna). Ta roślina wygląda bardzo oryginalnie

Latem eukaliptus doceni ciepło, jednak zimą może mieć chłodniej – najlepiej 12-16 stopni Celsjusza. Przez cały rok potrzebuje jak największej ilości światła. Okres lata może spędzić na balkonie lub na tarasie. Eukaliptus można posadzić w uniwersalnej ziemi do kwiatów doniczkowych. Trzeba jednak pamiętać o drenażu, wykładając dno doniczki keramzytem – wtedy nadmiar wody nie będzie zalegał na jej dnie.

Regularne podlewanie to podstawa

Należy zadbać o regularne podlewanie rośliny zwłaszcza wiosną oraz latem. Inaczej szybko zacznie marnieć – listki będą się zwijać i usychać. Im młodszy eukaliptus, tym mniej jest odporny na suszę. Jednak nie wolno przedobrzyć z podlewaniem, ponieważ korzenie eukaliptusa zaczną gnić. Podłoże powinno być wilgotne, ale nie mokre! Koniecznie trzeba też zadbać o dość wysoką wilgotność powietrza. Dobrym rozwiązaniem jest postawienie nawilżacza powietrza w sąsiedztwie eukaliptusa w doniczce. W sezonie grzewczym ciepło bijące od grzejnika i wysuszone powietrze mogą spowodować, że eukaliptus zmarnieje, warto więc w sezonie grzewczym spryskiwać liście rośliny wodą.

Przycinanie i rozmnażanie

Istotne jest odpowiednie cięcie eukaliptusa w doniczce. To konieczne choćby z tego względu, że nieprzycinana roślina szybko dosięgnie sufitu i – rosnąc dalej – zacznie się przechylać. Eukaliptus w doniczce powinno się przycinać raz do roku, najlepiej wiosną. Nawet jeżeli ponad połowa pędów zostanie przycięta, roślina powinna dalej rozwijać się bez problemu. Takie dosyć drastyczne cięcie może natomiast spowodować, że następne pędy będą rosły silniejsze i liczniejsze.

Eukaliptusa można rozmnożyć z nasion. Najlepiej zrobić to wiosną, gdy dni są już dłuższe i słoneczne, co ma pozytywny wpływ na siewki. Nasiona należy rozłożyć w doniczce lub korytku wypełnionym 3-4-centymetrową warstwą wilgotnej ziemi, a następnie przykryć kolejną warstwą ziemi. Po upływie 2,5-3 miesięcy rośliny powinny wykiełkować, o ile zapewnimy im stałą temperaturę pokojową i regularne podlewanie. Gdy siewki będą miały 10-12 centymetrów wysokości (mniej więcej w połowie lata), można je przesadzić do osobnych doniczek lub do ziemi w ogrodzie.

Jeżeli na liściach drzewka uprawianego w domu pojawiają się żółte czy brązowe plamy i brązowieją też ich krawędzie, być może to znak, że roślinę zaatakował grzyb albo brakuje jej fosforu i potasu. W pierwszym przypadku konieczne będzie zastosowanie środka przeciwgrzybiczego, choć można też zacząć od oprysku z czosnku. W drugiej sytuacji zaleca się nawożenie eukaliptusa preparatem ze zwiększoną zawartością brakujących pierwiastków.

Sławomir Bobbe, Katarzyna Laszczak

eprasa.pl 70df1f94a7

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Po porwaniu Basi policja obserwuje Sandrę i Jana Rybę. Krzysztof dopada Rybę i grozi, że go zabije, jeżeli coś jej się stanie. Po tej prowokacji policja rusza za mężczyzną... Do Andrzeja przyjeżdża żona. Lew i Greg nie zgadzają się w sprawie przemocy wobec kobiet. Jakiś czas później na oddziale partner kobiety wpada w policyjną zasadzkę! Greg jest wyraźnie zdenerwowany całą sytuacją. Żona Kalskiego rozbija ich samochód! Profesor Agier przeżywa słowa Juliusza. Dobija ją fakt, że Ula i Łucja zaangażowały się w tę mistyfikację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Rogowski zapewnia Agnes, że romans z Joanną zakończył i składa nawet wypowiedzenie. Gdy Dobrzańska błaga go o ostatnie spotkanie, ulega. Maria czuje, że mąż dziwnie się zachowuje i prosi o pomoc Judytę. Dorota jedzie do Warszawy na kontrolne badania, a gdy Franek spędza z Bartkiem niemal cały dzień, w końcu się z z nim zaprzyjaźnia. Natalia wybiera kreację na swój ślub, w czym pomagają jej – wbrew tradycji – Hania oraz Adam.

G. 20:30

FELICITA

TVP 1

Zośka (Laura Breszka) wraz ze swoją siedemnastoletnią córką Oliwią (w tej roli Klementyna Karnkowska) wyruszają do włoskiej Apulii, by zmierzyć się z rodzinną tajemnicą, trudną przeszłością i własnymi uprzedzeniami. Obie kobiety tym sposobem trafiają do świata, w którym wszystko ma swój rytm, którego żadna siła na ziemi nie przyspieszy, a zaufanie lokalnych mieszkańców zdobywa się bardzo powoli. Spotkanie z południowowłoską codziennością – pełną wręcz stoickiego spokoju, bliskości i szczerości – na zawsze odmieni ich spojrzenie na życie. Zmieni również relację matki z córką. Serial rozpoczyna się w chwili, gdy Zośka i Oliwia wiodą pozornie poukładane życie w Warszawie. Wszystko zmienia się w jednej chwili – gdy znajdują list, który ojciec zostawił dla Oliwii. Matka i córka lecą do malowniczego Polignano a Mare. Zatrzymują się w uroczym pensjonacie i rozpoczynają poszukiwania tajemniczej Giulii. Gdy wreszcie spotykają Włoszkę na plaży, kobieta od razu wie, kim są. Serial kręcono w Warszawie oraz w dużej części w malowniczych Włoszech. W głównych rolach, poza Laurą Breszką oraz Klementyną Karnkowską, występuje m.in. Dawid Ogrodnik i plejada włoskich gwiazd.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Julita zabiera papiery i żegna się z kliniką We-Med i godzi się z Radkiem. Ich przytulenie widzi Maja, która wyciąga błędne wnioski. Ilona nie rozumie, decyzji Bartka. Na oddział wdziera się Mariusz. Ma pretensje, że Paweł dostaje zbyt silne leki. Ilona orientuje się, że Kacper bez jej wiedzy zwiększył dawkę. Angelika doświadcza nagłego ataku paniki. Gdy śni jej się Ania, Angelika już wie – musiało stać się coś złego. Problem w tym, że nikt nie chce jej udzielić żadnych informacji.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Ewa i Romeo wciąż mieszkają oddzielnie, obwiniając Elżbietę o celowy brak wsparcia. Wiktor dowiaduje się o ślubie Włocha, który deklaruje chęć podjęcia pracy kosztem nauki. Bruno stawia Karolinie warunek – nim zarejestrują związek w urzędzie, bezwzględnie wymaga podpisania intercyzy. Z kolei Broda kontynuuje poszukiwania biologicznego ojca. Podczas wyjazdu poznaje w tamtejszej remizie Jankę, a po powrocie do stolicy oświadcza Ani, że niespodziewanie odnalazł miłość.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Lata 70. w Niemczech Zachodnich to czas buntu młodego pokolenia, podważającego zasady i domagającego się wyjaśnień przeszłości swoich dziadków. To także czas nasilonego terroryzmu Frakcji Czerwonej Armii, zmian obyczajowych, eksplozji narkotyków i dyskotek. Czarnoskóra dziennikarka Linda Müller realizuje dokument o historii szkoły tańca „Galant" i rodzinie Schöllack. Towarzyszy z kamerą Caterinie, jej córkom i wnuczkom. W trakcie na jaw wychodzą dawne tajemnice. Friederike, córka Helgi i Wolfganga, marzy o pracy w policji, co dla jej matki jest nie do przyjęcia. Dorli, córka Moniki, rozpoczęła karierę taneczną pod okiem wymagającej matki. Rodzina ma problem, gdy Fundacja Restytucji Żydowskiego Mienia żąda zwrotu nieruchomości przy Kurfürstendamm, która w wątpliwych okolicznościach w roku 1936 została przejęta przez małżeństwo Schöllacków.

eprasa.pl 70df1f94a7

KRZYŻÓWKA NR 137

Poziomo:

1) stoi na czele wydziału szkoły wyższej,
10) święty patron żebraków i pielgrzymów,
11) opada z modrzewia,
12) linie kojarzące się ze sprężynami,
13) chrześcijański demokrata,
15) Stanisław Anioł w serialu „Alternatywy 4”,
17) największe miasto południowego Podkarpacia,
18) powoli drąży skałę,
20) Christopher, aktor z filmu „Nieśmiertelny”,
22) drobny, siąpiący deszczyk,
23) przywóz towarów z zagranicy,
26) wystawiana w Teatrze Starym,
28) groźna choroba oczu, glaukoma,
29) dzielność wykazywana w walce,
32) obsługuje gości w restauracji,
34) objaw przeziębienia leczony syropem,
35) mają uszy w porzekadle,
36) słowna utarczka, konflikt,
37) najmniejsze naczynia krwionośne.

Pionowo:

1) mały, niewinny figiel,
2) pospolity metal o symbolu Fe,
3) „… olimpijski”, powieść Parandowskiego,
4) sfilmowana powieść Umberto Eco,
5) w przysłowiu ma krótkie nogi,
6) zły los, niepowodzenie,
7) słodkowodna ryba karpiokształtna,
8) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
9) akcja komandosów na tyłach wroga,
14) zamek błyskawiczny jak ciastko,
16) reklamowana guma do żucia,
19) kubański taniec towarzyski,
21) część koszuli z mankietem,
24) Władysław, autor powieści „Komornicy”,
25) „… Zielona Gęś”, miniatury Gałczyńskiego,
27) mały ptak z rodziny łuszczakowatych,
28) nie ilość, ale …,
30) odgłos kruszonego lodu,
31) francuskie miasto nad Loarą z domem Joanny d’Arc,
33) daleko mu do fachowca, dyletant,
34) ludowa nazwa diabła.

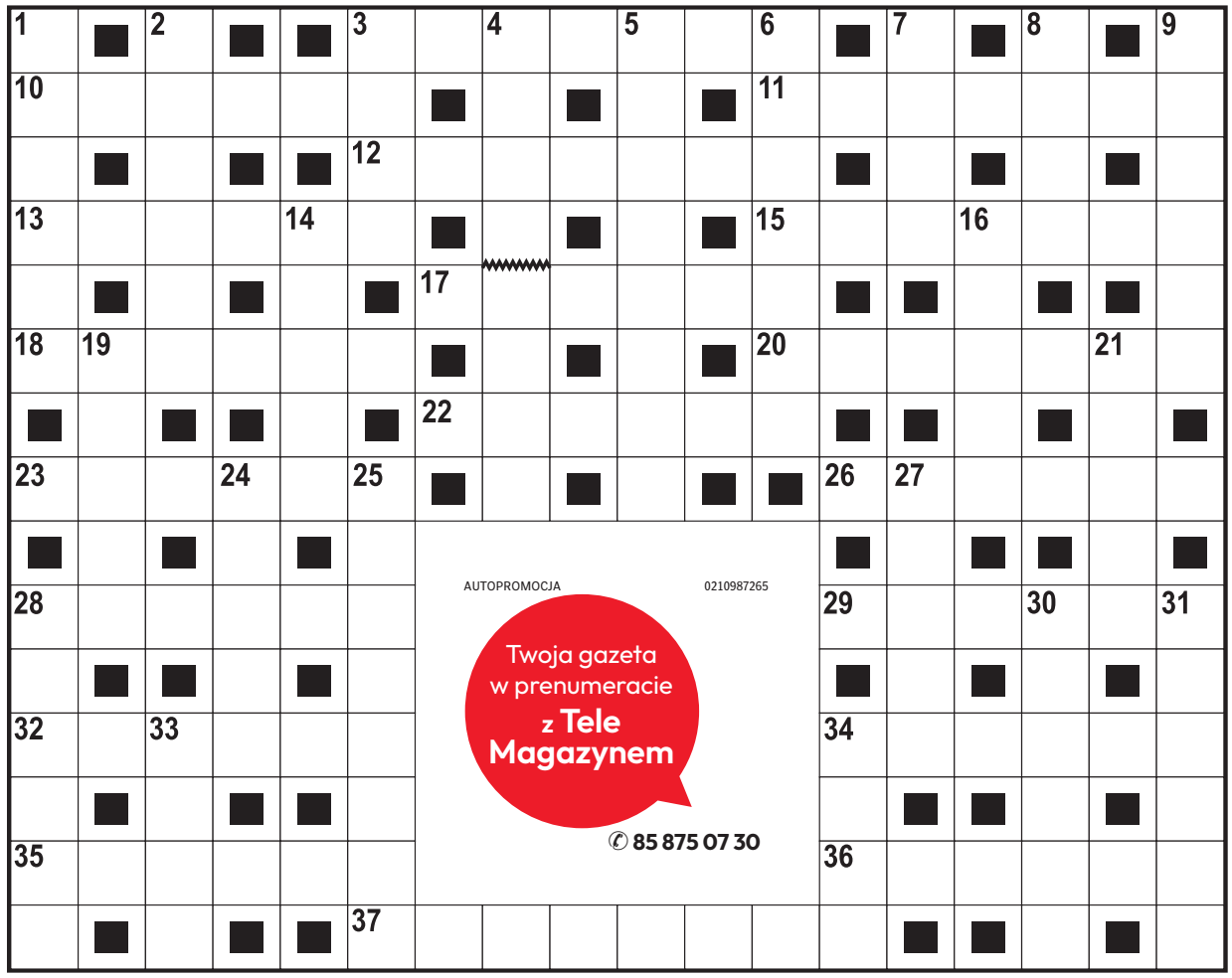

ROZWIĄZANIE NR 136

B	■	M	■	S	Z	U	S	■	■	B	A	R	D	■	Z	■	W
I	M	A	G	O	■	M	A	G	N	U	M	■	R	U	R	K	A
E	■	G	■	B	R	O	M	■	■	Ł	O	Z	A	■	Z	■	G
L	A	N	D	O	■	W	O	L	T	E	R	■	M	I	Ę	T	A
I	■	E	■	L	E	A	R	■	■	C	Y	N	A	■	D	■	N
K	O	Z	Ł	E	K	■	Z	R	A	Z	■	A	T	L	A	N	T
■	P	■	Y	■	S	■	Ą	■	■	K	■	N	■	A	■	A	■
F	O	S	S	A	M	A	D	A	G	A	S	K	A	R	S	K	A
■	L	■	K	■	Ą							I	■	U	■	Ł	■
M	E	L	A	N	Ż							N	A	M	I	O	T
Y	■	E	■	I	■							■	P	■	N	■	R
S	E	K	R	E	T							K	L	Ę	S	K	A
Z	■	A	■	Ż	■							■	A	■	E	■	W
K	A	R	N	Y	■							■	U	S	K	O	K
A	■	Z	■	T	A	K	S	Ó	W	K	A	R	Z	■	T	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

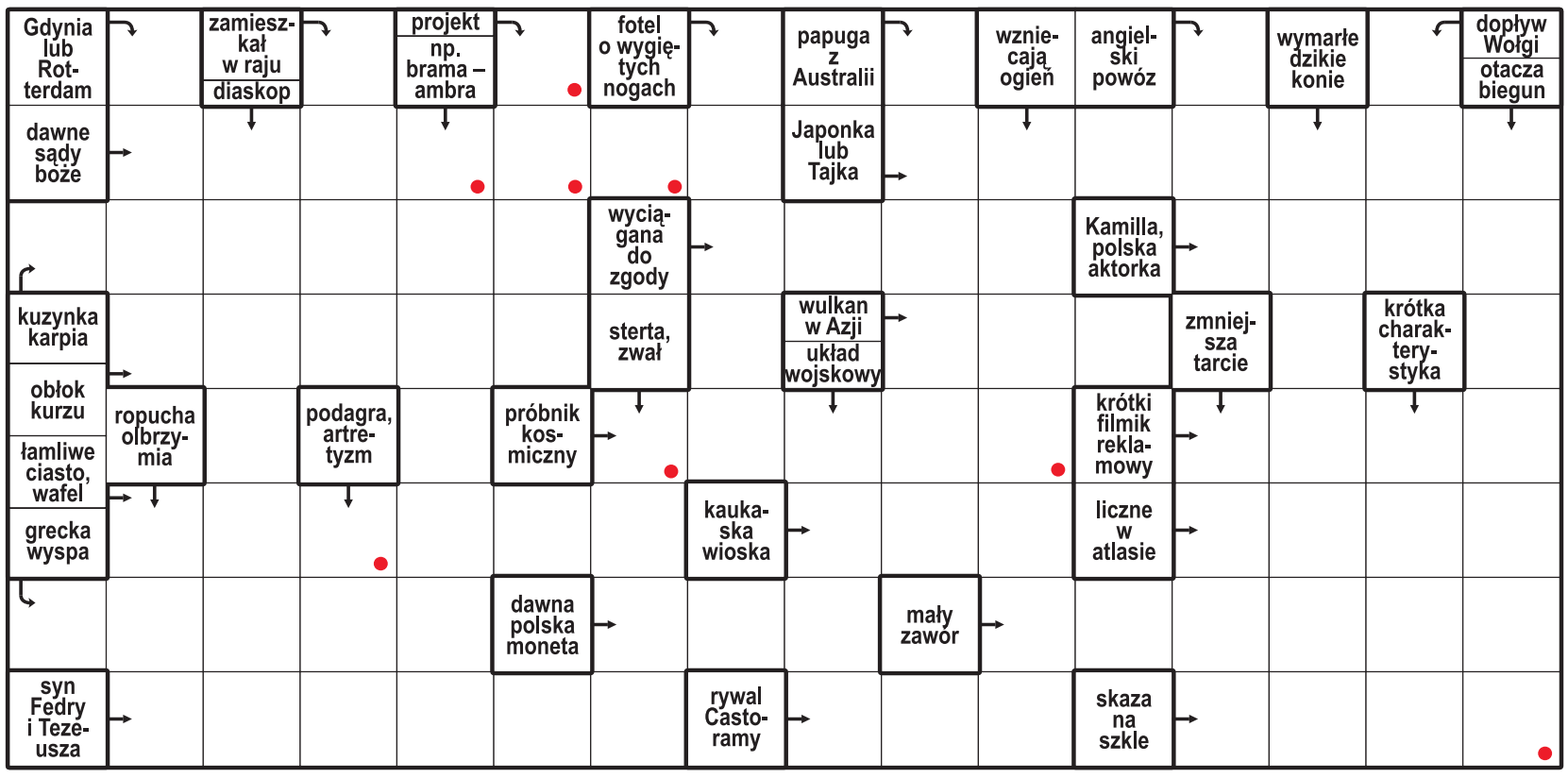

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PALISADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że śmiały krok otworzy drzwi do nowej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z podejmowaniem decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wiele może od niej zależeć.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa pewność siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że wiele osiągniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na harmonię i szczerość. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa pomoże Ci wyjaśnić pewną sprawę...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś sugeruje zaufać swojemu przeczuciu.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nowym planom i przygodom. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że konsekwentnie zrealizujesz przyjęty plan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspiracja, która odmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać ten pomysł.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

eprasa.pl 70df1f94a7

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Legendy Jagiellonii strzelały piękne gole, a Polska pokonała w Chorzowie Anglię 4:2
str. 20

PKO EKSTRAKLASA

FOT. JAGIELLONIA.PL

Jaga w hitowym meczu nie dała rady Lechowi Poznań, przegrywając na wyjeździe 1:2.
str. 20

BETCLIC III LIGA

ŁKS Łomża nadal bez wygranej. Łomżanie ulegli u siebie w derbowej potyczce rezerwom Jagiellonii Białystok 1:2.
str. 23

Jagiellończycy (ciemniejsze stroje) nie mieli żadnych szans w starciu z mistrzami Polski z Piasta Gliwice

FOT. DAMIAN PRZESTRZELSKI

Mistrz Polski dał beniaminkowi srogą lekcję.

Jagiellonia Futsal Białystok przegrała u siebie z Piastem Gliwice aż 0:9. *str. 20*

eprasa.pl 70df1f94a7

PIŁKA NOŻNA. PKO EKSTRAKLASA

Remis był bardzo blisko, ale Lech trafił w końcówce i pokonał u siebie Jagiellonię

Mariusz Klimaszewski

W meczu dwóch naszych eksportowych drużyn lepszy okazał się Lech Poznań, który na własnym boisku pokonał Jagiellonię Białystok 2:1.

Lech Poznań	**2** (1)
Jagiellonia Białystok	**1** (1)

Bramki: 1:0 - Pablo Rodríguez (43), 1:1 - Yuki Kobayashi (45), 2:1 - Robert Gumny (87).
Lech: Lis - Joel Pereira, Skrzypczak, Mońka, Gurgul, Walemark (83. Gumny), Murawski, Berggren (63. Jagiełło), Pablo Rodríguez (73. Ishak), Palma (72. Bengtsson), Sayyadmanesh (64. Agnero).
Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek, Vital, Kobayashi (46. Montoia), Polak, Sow (59. Szmyt), Romanczuk, Lozano (59. Klynge), Kozłowski (68. Finndell), Conceicao, Prelec (82. Sylla).
Sędziował: Szymon Marciniak (Płock).
Widzów: 24 201.

Jagiellonia w Poznaniu była blisko wywiezienia remisu, ale w końcówce straciła w kontrowersyjnych okolicznościach gola i wróciła do domu z niczym.

Pierwszy strzał Duma Podlasia oddała w 29 minucie, gdy obrońcy Lecha zostawili Sergio Lozano bez opieki. Nasz piłkarz nie namyślając się huknął na bramkę Lecha. Niestety, piłka minęła o metr słupek bramki gospodarzy. Pięć minut później na bramkę „Kolejorza" uderzył Sow, ale zbyt słabo, by zaskoczyć golkipera Lecha. W międzyczasie gospodarze przeprowadzili groźna akcję. Po prostopadłym podaniu do piłki próbował dojść Irańczyk Allahyar Sayyadmanesh. Sławomir Abramowicz skutecznie zainterweniował.

W 43 minucie dośrodkowanie Luisa Palmy wykorzystał Pablo Rodriguez, który silnym uderzeniem z głowy nie dał szans Abramowiczowi.

Sędzia Marciniak doliczył do pierwszej połowy aż siedem minut. Spowodowane to było zadymieniem stadionu przez kibiców Lecha na początku spotkania.

W czwartej doliczonej minucie piłkę otrzymał Yūki Kobayashi. Nie naciskany przez lechitów podciągnął piłkę w kierunku pola karnego i zdecydował się na strzał z ponad 20 metrów, po którym piłka zatrzepotała w siatce pod poprzeczką bramki Lecha. Jagiellonia wyrównała na 1:1.

Po przerwie Guilherme Montoia pojawił się od początku drugiej połowy zmieniając strzelca gola dla Jagiellonii Kobayashiego. Niestety, Japończyk poczuł ból w nodze i sztab zdecydował nie ryzykować dokonując zmiany.

Gospodarze w drugiej połowie mieli inicjatywę i byli w tej części groźniejsi.

W 59 minucie trener Siemieniec dokonał kolejnych zmian. Boisko opuścili Sow i Lozano, a weszli Kajetan Szmyt i Klynge.

W 74 minucie Patrik Wålemark dostał prostopadłe podanie i wyszedł sam na sam z bramkarzem Jagiellonii. Kibice już widzieli piłkę w siatce Jagi, ale Abramowicz obronił strzał nogą.

Niestety, dwie minuty przed końcem meczu, po rzucie rożnym, Lech strzelił gola. Sędzia Szymon Marciniak najpierw nie uznał bramki twierdząc, że Wojciech Mońka faulował Abramowicza. Jednak po obejrzeniu sytuacji na monitorze, zmienił swoje zdanie uznając prawidłowo zdobytą bramkę.

Białostoczanie nie mieli już czasu na odpowiedź i zeszli z boiska pokonani.

Wczoraj wieczorem Jaga grała u siebie ze Śląskiem Wrocław.

FOT. JAGIELLONIA.PL

W hicie PKO Ekstraklasy Jagiellonia przegrała z Lechem 1:2

FUTSAL. EKSTRAKLASA

Beniaminek nie miał szans. Mistrz strzelił mu dziewięć goli

Jagiellonia Futsal Białystok boleśnie zderzyła się z klasa mistrza Polski. Podlaski beniaminek przegrał u siebie z Piastem Gliwice aż 0:9.

Wojciech Konończuk

Po dwóch kolejkach Podlasianie z zerowym dorobkiem punktowym zamykają tabelę.

Piast to ścisły top polskiego futsalu - aktualny mistrz kraju i zdobywca Superpucharu Polski. Ekipa z Gliwic udzieliła Jagiellończykom srogiej lekcji, a jej zwycięstwo mogło być jeszcze wyższej wyższe.

Obrońcy tytułu ostre strzelanie rozpoczęli już w 3. minucie, kiedy z dystansu wynik otworzył Franco Spellanzon. Potem Żółto-Czerwoni długo ofiarnie i skutecznie bronili się, ale w końcówce pierwszej połowy pękli. W krótkim czasie dwukrotnie Vinicius Lazzaretti a potem Sebastian Szadurski strzelili kolejne gole dla Piasta i było 0:4. O przewadze zespołu z Gliwic najlepiej świadczy fakt, że Jagiellonia do przerwy oddała tylko dwa celne strzały, a jej rywale - 14.

Po zmianie stron Białostoczanie mieli swój dobry okres, w którym kilkakrotnie zagrozili bramce rywali, a najbliżej szczęścia był uderzający futsalówkę głową Grzegorz Makal. Nadzieje gospodarzy na uniknięcie klęski rozwiał golem w 28. minucie Dill. Potem drużyna z Górnego Śląska dokładała kolejne trafienia, a jej licznik zatrzymał się na dziewiątce.

FOT. DAMIAN PRZESTRZELSKI

Jagiellonia (ciemniejsze stroje) straciła z Piastem aż dziewięć bramek

Jagiellonia boleśnie zderzyła się z realiami ekstraklasy. Rozmiary klęski z Piastem martwią, ale też zespół z Gliwic jest poza zasięgiem Podlasian i to nie na nim białostocki beniaminek ma zdobywać punkty.

WYNIKI 2. KOLEJKI

Jagiellonia Futsal Białystok - Piast Gliwice 0:9 (0:4). Bramki: Franco Spellanzon - dwie, Vinicius Lazzaretti - dwie, Sebastian Szadurski, Dill, Rafinha, Eric Panes i Miguel Pegacha.

FC Reiter Toruń - Rekord Bielsko-Biała 0:3, Jaxan Śląsk Wrocław - Red Dragons Pniewy 4:1, Texom Eurobus Przemyśl - Wiara Lecha Poznań 5:1, BSF ABJ Bochnia - We-Met Futsal Klub Gmina Sierakowice 2:1, Legia Warszawa - AZS UŚ Katowice 1:1.

1. Piast Gliwice	2	6	15-1
2. Eurobus Przemyśl	2	6	8-1
3. Rekord Bielsk-Biała	2	6	7-0
4. BSF Bochnia	2	6	11-8
5. AZS UŚ Katowice	2	4	6-2
6. Śląsk Wrocław	2	4	7-4
7. Constract Olsztyn	1	3	7-3
8. FC Toruń	2	3	7-6
9. Wiara Lecha Poznań	2	1	4-8
10. Legia Warszawa	2	1	2-7
11. Malepszy Leszno	1	0	7-9
12. KKF Kazimiera Wielka	1	0	3-7
13. FC Gmina Sierakowice	2	0	1-5
14. Futsal Świecie	1	0	1-5
15. Red Dragons Pniewy	2	0	1-8
16. Jagiellonia Białystok	**2**	**0**	**3-16**

PIŁKA NOŻNA

Białostockie legendy pomogły ograć Anglię

Wojciech Konończuk

Z okazji 70-lecia Stadionu Śląskiego w Chorzowie rozegrano Legendarny Mecz, w którym naprzeciwko siebie stanęli byli reprezentanci Polski i Anglii. Biało-Czerwoni wygrali 4:2.

Spory wkład w zwycięstwo Polaków miały dawne gwiazdy Jagiellonii Białystok, które strzeliły trzy z czterech goli dla gospodarzy.

W wyjściowym składzie drużyny, którą poprowadził trener Andrzej Strejlau, wystąpili byli piłkarze Jagi: Jacek Góralski, Michał Pazdan, Grzegorz Rasiak i Tomasz Frankowski oraz były trener Tomasz Hajto, a kilku innych zawodników weszło z ławki rezerwowych.

Ozdobą spotkania był pierwszy gol dla Polaków. w 13. minucie Frankowski dograł do Macieja Makuszewskiego, a kolejny Eksjagiellończyk w składzie Polski popisał się kapitalnym strzałem lewą nogą zza pola karnego i bramkarz Anglików Joe Hart był bezradny.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Tomasz Frankowski strzelił Anglikom efektownego gola

Na 2:0 już po zmianie stron trafił Góralski. Piłkarz, który kilka dni temu ogłosił zakończenie kariery, w swoim stylu odebrał piłkę rywalom na ich połowie i po chwili uderzył płasko nie do obrony w długi róg.

Bramkę na 3:0 zdobył Sławomir Peszko, a ostatnie trafienie dla Biało-Czerwonych było dziełem Frankowskiego. Grzegorz Mielcarski uderzył zza pola karnego w poprzeczkę, a do odbitej futbolówki dopadł popularny "Franek" i swoim znakiem firmowym - efektowną podcinką zaliczył piękne trafienie.

Potem do głosu doszły Lwy Albionu, zmniejszając rozmiary porażki dwoma golami, które strzelili Shaun Wright-Phillips oraz Emile Heskey.

WYNIK

Polska - Anglia 4:2 (1:0). Bramki: 1:0 - Maciej Makuszewski (13), 2:0 - Jacek Góralski (50), 3:0 - Sławomir Peszko (53), 4:0 - Tomasz Frankowski (63), 4:1 - Shaun Wright-Phillips (68), 4:2 - Emile Heskey (83).
Polska: Szczęsny - Rzeźniczak, Jóźwiak, Hajto, Piszczek, Góralski, Pazdan, Rasiak, Frankowski, Kosecki, Dziekanowski. Grali również: Boruc, Jodłowiec, Kucharski, Kałużny, Sokołowski, Peszko, Makuszewski i Mielcarski.
Anglia: Hart - Young, Terry, Adams, Rose, Lennon, Butt, Barry, McManaman, Heskey, Fowler. Grali również: James, Johnson, Jenas i Wright-Phillips..

eprasa.pl 70df1f94a7

PKO EKSTRAKLASA

W końcówce była niezła draka, gość przyćmił dublet Czubaka

Kiedyś Żewłakow w Legii Warszawa bronił. Obecnie - drugi strzela. Jakub, syn Michała, w Lublinie zdobył dwa gole na wagę 3 punktów

Jacek Czaplewski

FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

Dwa trafienia Karola Czubaka to było za mało, aby pokonać Legię

To pierwsze trafienia 19-letniego zawodnika w pierwszej drużynie z Łazienkowskiej. W weekend błysnął również Piast Gliwice, zaś to znów nie popisał się Widzew Łódź.

Ze względu na rozgrywaną w zeszłym tygodniu I rundę Pucharu Polski 7. kolejka PKO Ekstraklasy wystartowała w piątek dopiero o godz. 20:30 i potrwa aż do poniedziałkowej nocy, bo mecz Pogoni Szczecin z Wisłą Płock dobiegnie końca około godz. 23.

Ligowe granie rozpoczęło się od niespodzianki. Mecz o prymat na Górnym Śląsku nieoczekiwanie gładko wygrał Piast Gliwice, strzelając trzy gole. Owszem, zespół Daniela Myśliwca był już ostatnio w niezłej formie, ale chyba nikt, łącznie z jego kibicami nie spodziewał się aż takiego lania sprawionego GieKSie Katowice, która przecież dopiero co ograła niepokonanego wcześniej Górnika Zabrze. Spotkanie było ciekawe i trzy punkty zasłużenie zostały przy Okrzei. 40-letni trener wykonuje tam fantastyczną pracę. Mimo mocno ograniczonych środków osiąga wyniki ponad stan. Dowód? Wystarczy sprawdzić tabelę za jego kadencji; okazuje się, że lepiej wypadają tylko 4 (!) zespoły.

W Piaście cieszą się z Myśliwca, natomiast w Widzewie Łódź martwią bylejakością. Po odpadnięciu z Pucharu Polski z Koroną Kielce piłkarze Aleksandara Vukovicia nie byli w stanie ani razu zaskoczyć Radomiaka. Bogiem a prawdą - to rywale stworzyli lepsze okazje. W tym bezbramkowym meczu nie zabrakło kontrowersji sędziowskich. Arbiter Bartosz Frankowski nie wyrzucił z boiska stopera gospodarzy Przemysława Wiśniewskiego za brutalny faul. Potem anulował jego gola samobójczego, dopatrując się przewinienia (decyzja słuszna - Ronaldo Lumungo sfaulował Emila Kornviga). Łodzianie już czwarty raz w siódmym występie podzielili się punktami i znowu są bliżej do strefy spadkowej niż podium, które określane jest jako cel na ten sezon.

W okolicach podium mogła się za to zakręcić równie ambitna Korona, która wykupiła z Rakowa Michaela Ameyawa. W drugiej połowie jednak wyraźnie spuściła z tonu, za co została skarcona w doliczonym czasie, kiedy siedemnastą bramkę w ekstraklasie, ale pierwszą w barwach Wisły Kraków, zdobył stoper Alan Uryga. Wcześniej wszyscy zachwycali się trafieniem byłego reprezentanta Czech Ondreja Lingra, który dorobek strzelecki w kieleckiej drużynie zaczął budować podczas ligowego debiutu.

Zupełnie nieoczywistego bohatera ma za to Legia . Na fotel lidera, przynajmniej na chwilę, wskoczyła dzięki Jakubowi Żewłakowowi. Zmiennik w deszczowym meczu z Motorem Lublin przyćmił dublet Karola Czubaka. W końcówce odpowiedział dwoma golami, którymi jego drużyna zrewanżowała się za wtorkową porażkę w Pucharze Polski. - Wydaje mi się, że jesteśmy drużyną, której można wszystko zarzucić, ale nie można nam odebrać wiary. Zawsze wierzymy do końca - stwierdził nastolatek.

W meczu w Lublinie, tak jak i w poprzednich, kilka spektakularnych interwencji zaliczył Otto Hindrich. Gdyby nie Rumun, to nawet dublet młodego Żewłakowa okazałby się na nic. Za tydzień do stolicy przyjeżdża Widzew i w klasyku zweryfikuje formę Legii, która ostatnio jest daleka od oczekiwań.

7. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PIAST GLIWICE - GKS KATOWICE 3:0
Bramki: Sanca 5, Juande 35, Vallejo 85

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK 0:0

KORONA KIELCE - WISŁA KRAKÓW 1:1
Bramki: Lingr 24 - Uryga 90+2

MOTOR LUBLIN - LEGIA WARSZAWA 2:3
Bramki: Czubak 65, 68 - Augustyniak 45, Żewłakow 90+5, 90+11

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	7	15	15-6
2. Lech Poznań	5	13	10-4
3. Górnik Zabrze	5	12	11-7
4. Wisła Kraków	7	11	13-11
5. Piast Gliwice	7	10	13-13
6. GKS Katowice	6	9	12-9
7. Jagiellonia Białystok	5	9	9-7
8. Korona Kielce	6	9	7-5
9. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
10. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
11. Cracovia	6	8	6-7
12. Radomiak Radom	7	8	6-13
13. Widzew Łódź	7	7	10-10
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	7	5	8-13
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	5	0	6-13

Program 8. kolejki:

Piątek 11.09
Raków Częstochowa - Motor Lublin (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)

Sobota 12.09
Śląsk Wrocław - Korona Kielce (godz. 14.45)
Górnik Zabrze - Lech Poznań (godz. 17.30)
Zagłębie Lubin - GKS Katowice (godz. 20.15)

Niedziela 13.09
Wisła Płock - Cracovia (godz. 12.15)
Pogoń Szczecin - Wieczysta Kraków (godz. 14.45)
Legia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 17.30)

Poniedziałek 14.09
Radomiak Radom - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

6 goli
Jordi Sanchez Rina (Wisła Kraków)

5 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)

4 gole
Leandro Sanca (Piast Gliwice)

BOHATER WEEKENDU

Jakub Żewłakow
(Legia Warszawa)
Syn Michała Żewłakowa pierwszy raz w karierze na ustach kibiców stołecznej drużyny. 19-latek wszedł na końcówkę w wyjazdowym meczu z Motorem Lublin i dubletem odwrócił wynik już w doliczonym czasie z 1:2 na 3:2, przyćmiewając dwa gole Karola Czubaka. Jego wyczyn skomentował w Canal+ Sport... wujek, Marcin Żewłakow, brat bliźniak Michała. - Po takim występie czuję ekscytację - wyznał na gorąco bohater soboty, Żewłakow junior.

FOT. SYLWIA DĄBROWA POLSKA PRESS

ECHA SPOD SZATNI

Papszun zaskoczył w Lublinie. Czy Vuković już nie walczy o podium?

Jakub Jabłoński

Marek Papszun po wyszarpanym zwycięstwie w Lublinie odniósł się do relacji z dziennikarzami, którzy w ostatnim czasie - jego zdaniem - za bardzo manipulują wypowiedziami na konferencjach. - Nie tędy droga - orzekł.

Papszun rozpoczął konferencję od odniesienia się do relacji z przedstawicielami opinii publicznej. - Dzisiaj każde słowo trzeba ważyć. Możesz coś powiedzieć w dobrej wierze, chcąc coś wytłumaczyć, a później zostanie to przeinaczone, nadinterpretowane czy zmanipulowane. Trudno się dzisiaj komunikuje z opinią publiczną, bo nastawienie jest bardzo agresywne na to, żeby wyciągnąć coś z kontekstu, zrobić z tego chwytliwy tekst i puścić w świat.

- Mam wrażenie, że czasami przestaje się liczyć sama piłka nożna i mówienie o niej, a zaczyna się liczyć czekanie: „Co ten Papszun nam powie?", żeby to się klikało, poszło w eter, a później można było to jeszcze podkręcić czy zinterpretować na swój sposób. Nie tędy droga. Jeżeli chcemy rozwijać piłkę, musimy bazować na faktach.

Legia z Motorem długo się męczyła, aż dwukrotnie skruszył mur Jakub Żewłakow.

- Uważam, że dobrze rozgrywaliśmy to starcie, miało to miejsce przed stratą bramki. Do 64. minuty Motor nie mógł nam za bardzo zagrozić. Widziałem już jednak symptomy tego, że za bardzo idziemy w prostotę i chcemy przetrwać. To nigdy się nie sprawdza. Pierwsza bramka oponentów padła w sposób, przed którym się ostrzegaliśmy - tłumaczył. - To martwi, bo podobnie było przy drugim golu. Mbaye Ndiaye wygrał pojedynek na skrzydle i dał prostopadłe podanie. W zbyt prosty sposób straciliśmy prowadzenie – zakończył.

Swoje oczekiwania przed meczem 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy miał Aleksandar Vuković. Trener Widzewa przed spotkaniem z Radomiakiem przyznał, że jego zespół stać na włączenie się do walki o ligowe podium.

Jak to się skończyło? Po rozczarowującym remisie w Sercu Łodzi z Radomiakiem (0:0) musiał posypać głowę popiołem i wycofać się z ambitnych zapowiedzi. Serb na pomeczowej konferencji przyznał, że przed Widzewem jeszcze - naprawdę - dużo pracy.

- Nie jestem zadowolony z naszego dzisiejszego wyniku i dorobku punktowego, który jest po prostu słaby. Mówiłem o top 3, bo uważam, że zespół ma na tyle dużo jakości, że stać go na taki rezultat. Trzeba to jednak przełożyć na boisko, a po dzisiejszym meczu nie uważam, żebyśmy byli na to gotowi - zakończył szkoleniowiec.

eprasa.pl 70df1f94a7

LIGA MISTRZÓW

To wyścig długodystansowy, elitarny. Niestety, znów bez zespołu z Polski

Jaromir Kruk

WChampions League miał zagrać Lech Poznań, ale przegrał z duńskim Aarhus. Znów zabraknie więc mistrza Polski, a trzeba przyzwyczaić się też, że nie zobaczymy tu już Roberta Lewandowskiego.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Polscy kibice muszą przywyknąć, że w UEFA Champions League nie będzie już Roberta Lewandowskiego

W poprzednim sezonie z drugiego z kolei triumfu w Lidze Mistrzów cieszyli się piłkarze PSG prowadzeni przez Luisa Enrique. W sierpniu dołożyli do swojej gabloty kolejny Superpuchar Europy (pokonali Aston Villę w Salzburgu), ale potem przyszły problemy. Czy przekreślą plany na zawojowanie Champions League w obecnym sezonie?

Kłopoty obrońcy trofeum

Przegrany Superpuchar Francji z Lens, falstart w Ligue 1 – w trzech meczach ledwie 2 punkty i już 7 „oczek" straty do AS Monaco, któremu Paryżanie ulegli 1:2. Luis Enrique, trener, z którym przedłużono umowę do 2030 roku, uważa jednak, że nie ma powodów do paniki, na pewno też wielu jego podopiecznych potrzebuje nieco czasu, by złapać odpowiedni rytm. W tym gronie jest też Ferran Torres, nabytek z Barcelony, zdobywca gola dla Hiszpanii w finale mundialu z Argentyną. – Przyszedłem do najlepszej drużyny w Europie, która dwa razy wygrała Ligę Mistrzów. Wiemy, że będziemy pod większą presją, ale prowadzi nas wielki trener – mówi Torres.

Jego nowy szkoleniowiec nie ukrywa zadowolenia z transferu, bohater mundialu zdobył już 2 gole w spotkaniu z Rennes (2:2) i liczy na niego w Lidze Mistrzów. Na dzień dobry Książęta z Paryża zagrają ze Slovanem Bratysława powracającym do europejskiej elity po sezonie przerwy (grali wówczas w Lidze Konferencji). Ważnym ogniwem ekipy Yaya Toure, legendy Wybrzeża Kości Słoniowej, jest Petr Pokorny – w latach 2023-2025 zawodnik Śląska Wrocław (47 meczów w ekstraklasie).

Rodacy w akcji

Polscy fani zastanawiają się, dlaczego do Champions League może się przebić Slovan, Sabah Baku z Tymoteuszem Puchaczem (został tam czołową postacią), dwa kluby z Norwegii (debiutuje Viking Stavanger, swego czasu rywal Legii w Pucharze Zdobywców Pucharów), a nie potrafi mistrz Polski, to już jednak temat na szerszą rozprawę.

Z naszych rodaków największe szanse na odegranie poważnej roli w Lidze Mistrzów ma Piotr Zieliński z Interem. Liczymy jednak również na dobre występy trójki Jan Bednarek – Jakub Kiwior – Oskar Pietuszewski w FC Porto, Matty Casha, który pozostał w Aston Villi, choć miał propozycję z Evertonu, czy Michała Skórasia w Lens (niestety, kontuzja wyeliminowała będącego w świetnej formie jego klubowego kolegę Maika Nawrockiego).

Mocny w Sabah jest Puchacz, coraz lepiej w Slavii Praga prezentują się Wiktor Nowak i Oskar Kubiak. Niestety, słabnie pozycja Jakuba Modera w Feyenoordzie (kłopoty zdrowotne), a z AS Roma do Monzy wypożyczony został Jan Ziółkowski. Wypada jeszcze wspomnieć o rezerwowym bramkarzu Barcelony – Wojciechu Szczęsnym, który po Euro 2024 zrezygnował z gry w reprezentacji Polski.

Pragmatyczny Arsenal

Luisowi Enrique i graczom PSG na pewno nie znudziło się wygrywanie Ligi Mistrzów, ale konkurencja nie śpi, kolejka kandydatów do triumfu w sezonie 2026/27 jest bardzo długa. – Chciałbym, żeby w końcu Ligę Mistrzów wygrał Arsenal. Pragmatyczny styl gry Mikela Artety przynosi sukcesy, Kanonierzy odzyskali tron w Premier League, a w Champions League doszli do finału, gdzie ulegli maszynie z Paryża – mówi Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków.

Arsenalowi bardzo zależało na pozyskaniu Juliana Alvareza, ale Argentyńczyk, który zawiódł na mundialu, chciałby z Atletico Madryt przejść tylko do Barcelony i odrzucił opcję powrotu do Premier League. Zamieszanie z Alvarezem nie wpływa dobrze na zespół Diego Simeone, który tuż przed startem Ligi Mistrzów uległ w Bilbao tamtejszemu Athletic 0:3, a pierwszego gola strzelił Nico Williams – mistrz świata z Hiszpanią. Z kadry Luisa de la Fuente wypisał się natomiast Marcos Llorente, a uczynił to już w wieku 31 lat.

– Mam świadomość, że jestem jeszcze młody i mógłbym w tej kadrze grać kilka lat. To była jednak decyzja podjęta sercem – przyznał Llorente, który blado wypadł w Bilbao. Za Atletico nie przepada inny złoty medalista mundialu, Dani Olmo z Barcelony, który skrytykował Los Colchoneros za złe traktowanie Alvareza. Czy z Alvarezem, czy bez niego - Barcelona naszpikowana gwiazdami tegorocznych finałów MŚ to jeden z głównych faworytów Champions League 2026/27.

Barca rzuci wyzwanie PSG?

– Też liczę na Barcelonę, jej gra – przynajmniej momentami - porywa. Real Madryt pod wodzą Jose Mourinho z Denzelem Dumfriesem i Markiem Cucurellą na bokach obrony to też prawdziwa maszyna, podobnie jak Bayern Monachium. Do wpadek gigantów w krajowych ligach teraz nie ma co przywiązywać wagi. Liga Mistrzów to wyścig długodystansowy – przekonuje Boguski.

– Te rozgrywki mobilizują każdego piłkarza. Nie zapomnę nigdy swojego występu na stadionie Blackburn Rovers z Legią. Już w 90. latach była wspaniała otoczka, a szczególnie w Anglii to w ogóle już wówczas było coś pięknego – dodaje Piotr Mosór, zasłużona postać Legii Warszawa, ojciec Ariela, obrońcy Korony Kielce, który kibicuje Barcelonie i klubom angielskim.

Za Barcą jest też Marek Rzepka, legenda poznańskiego Lecha, uczestnik pamiętnych bojów Kolejorza z Dumą Katalonii w 1988 roku. – Kto wygra? Na pewno piękny futbol. Mam też jednak nadzieję, że Polacy pokażą się z dobrej strony – mówi Rzepka, 15-krotny reprezentant Polski.

Ligę Mistrzów 2026/27 transmitować będzie Canal+ na swoich kanałach, ale niektóre mecze będzie można obejrzeć również w TVP; w najbliższy wtorek starcie FC Porto – Manchester City, które ma sędziować Szymon Marciniak.

LIGA MISTRZÓW – 1. KOLEJKA

8.09, wtorek
AEK Ateny – LASK Linz (godz. 18.45)
FC Brugge – Aston Villa (18.45)
Borussia Dortmund – Villarreal (21.00)
FC Porto – Manchester City (21.00)
Lille – Betis (21.00)
Real Madryt – Inter (21.00)
9.09, środa
Barcelona – Feyenoord (18.45)
VfB Stuttgart – Viking (18.45)
Liverpool – Atletico Madryt (21.00)
Napoli – Arsenal (21.00)
PSG – Slovan Bratysława (21.00)
Sporting Lizbona – Galatasaray (21.00)
10.09, czwartek
Fenerbahce – AS Roma (18.45)
PSV – Szachtar Donieck (18.45)
Bayern – Bodo/Glimt (21.00)
Como – RB Lipsk (21.00)
Manchester Utd. – Sabah Baku (21.00)
Slavia Praga – Lens (21.00)

KRÓTKO: LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Błysnął nie tylko „Lewy"

Robert Lewandowski ponownie błysnął za wielką wodą – zdobył piątą bramkę w sezonie MLS w szalonym meczu z Toronto, zakończonym hokejowym wynikiem 4:4. Polak zagrał w pełnym wymiarze. W 63. minucie wyprowadził Chicago Fire na prowadzenie, gdy sfinalizował piękną, kombinacyjną akcję. Przed Lewandowskim hit z Interem Miami, w którym gra legendarny Argentyńczyk Leo Messi. Jan Bednarek z Jakubem Kiwiorem zagrali kolejny mecz dla FC Porto. Pierwszy z nich zdobył bramkę w wygranym starciu z Moreirense.

Tak było w TOP 5 w Europie

Huśtawka Zielińskiego

Prawdziwą huśtawkę nastrojów zaliczył Piotr Zieliński (na zdjęciu), który zagrał z byłym klubem SSC Napoli. Pomocnik Interu Mediolan występował do 72. minuty, a jego zespół przeszedł drogę z piekła do nieba, odwracając losy rywalizacji. Natomiast Arkadiusz Milik został skreślony przez Juventus, który nie wiąże z nim przyszłości. W Ligue 1 o sporym pechu może mówić Maik Nawrocki, który zerwał więzadła krzyżowe w kolanie. W Bundeslidze kilka minut otrzymał Dariusz Stalmach w Werderze Brema, a na ławce przesiedział Oskar Wójcik. Bright Ede również jedynie przyglądał się rywalizacji Deportivo La Coruna z Villarrealem. Matty Cash w zremisowanym meczu Aston Villi z Hull (0:0) zagrał 85 minut.

Jakub Jabłoński

Bundesliga

2. kolejka Bundesligi: Stuttgart - FC Koeln 4:1, Bayer Leverkusen - Union Berlin 4:0, Borussia Moenchengladbach - Elversberg 3:4, Padeborn - Freiburg 0:1, Werder - RB Lipsk 3:1, Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:3, Schalke - Bayern 0:0.

La Liga

4. kolejka La Ligi: Real Betis - Real Madryt 1:0, Athletic Bilbao - Atletico Madryt 3:0, Rayo Vallecano - Real Racing - 3:2, Villarreal - Deportivo La Coruna 2:3.

Ligue 1

3. kolejka Ligue 1: Lyon - Auxerre 3:1, PSG - AS Monaco 1:2, Lens - Lorient 0:1, Le Havre - Brest 1:2, Nice - Le Mans 1:1.

Premier League

3. kolejka Premier League: Ipswich - Liverpool 0:2, Newcastle - Bournemouth 2:2, Brentford - Sunderland 1:1, Brighton - Leeds 1:1, Fulham - Crystal Palace 2:3, Manchester City - Coventry City 1:0, Nottingham Forest - Tottenham 0:0, Hull City - Aston Villa 0:0.

Serie A

3. kolejka Serie A: Genoa - Como 1:4, Fiorentina - Torino 1:2, Inter - Napoli 3:2, Roma - Atalanta 2:1.

FOT. AGRZEGORZ WAJDA

eprasa.pl 70df1f94a7

PIŁKA NOŻNA. BETCLIC III LIGA

Derby dla rezerw Jagi, które ograły na wyjeździe ŁKS

ŁKS Łomża wciąż bez wygranej w tym sezonie. W 7. kolejce Biało-Czerwoni przegrali w derbowym spotkaniu z Jagiellonią II Białystok 1:2.

Wojciech Konończuk

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Rezerwy Jagiellonii Białystok zgromadziły już 12 punktów. To przyzwoity początek sezonu.

Dotkliwej porażki doznała Olimpia Zambrów, przegrywając w Mińsku Mazowieckim z Mazovią aż 0:5.

W Łomży gospodarze oddali Białostoczanom posiadanie piłki i szukali swoich szans w przechwytach i błyskawicznych kontrach.

Dało to efekt już w 11. minucie, kiedy po szybkim wypadzie prawą stroną piłkę w polu karnym Jagiellończyków dostał Tymoteusz Klupś i bez większych problemów posłał ją do siatki. To było pierwsze tym sezonie trafienie Biało-Czerwonych na swoim boisku.

Z czasem Żółto-Czerwoni i uporządkowali swoje poczynania i skutecznie odpowiedzieli. Po wrzutce z prawej flanki piłkę otrzymał Jan Konachowicz i mierzonym, precyzyjnym strzałem lewą nogą pokonał Mateusza Danielczyka. 1:1.

Łomżanie mogli błyskawicznie wyjść na prowadzenie, jednak po próbie Eksjagiellończyka Artura Amrozińskiego futbolówka wylądowała na słupku bramki gości. Do przerwy wynik już się nie zmienił.

W drugie połowie gra toczyła się przy obitych opadach deszczu, a do trudnych warunków znacznie lepiej dostosowali się Białostoczanie. W efekcie w 70. minucie wprowadzony kilkadziesiąt sekund wcześniej na boisko Olaf Pawelczyk wbiegł w pole karne i płaskim strzałem dał swoje drużynie zwycięską bramkę.

W Mińsku Mazowieckim już w 19. minucie czerwoną kartkę zobaczył Jakub Burkowski z Olimpii. Mazovia bezwzględnie wykorzystała liczebną przewagę, strzelając Zambrowianom aż pięć goli.

WYNIKI 7. KOLEJKI

ŁKS Łomża - Jagiellonia II Białystok 1:2 (1:1). Bramki: 1:0 - Tymoteusz Klupś (11), 1:1 - Jan Konachowicz (23), 1:2 - Olaf Pawelczyk (70).

ŁKS Łomża: Danielczyk - Mroczko, Kriegler, Sychowicz, Kalpaczuk, Knysz, Jampol, Klupś, Kijek (77. Ochenkowski), Amroziński (86. Tomal), Moćkun (68. Proniewski).

Jagiellonia II: Damasiewicz - Tymoszczuk, Rusiłowicz, Kuczyński (80. Skonieczny), Pankiewicz, Konachowicz, Pakieła (68. Pawelczyk), Polkowski, Zalewski (68. Ziarek), Konanau.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Olimpia Zambrów 5:0 (2:0). Bramki: 1:0 - Cezary Sauczek (21-karny), 2:0 - Radosław Cielemęcki (25), 3:0 - Adrian Szczutowski (61), 4:0 - Cezary Sauczek (69), 5:0 - Patryk Zych (85).

Olimpia: Rutkowski - Matus, Mastalerz (68. Sawczuk), Sołowiej, Burkowski, Mosionek, Zakiewicz, Jakimiuk (64. Steć), Łazarski (64. Sendor), Mensah (46. Wielgus), Kempski (64. Jastrzębski).

Warta Sieradz - Olimpia Elbląg 4:1, Pelikan Łowicz - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 4:1, KTS Weszło Warszawa - Ząbkovia Ząbki 2:0, Lechia Tomaszów Mazowiecki - KS CK Troszyn 0:2, Widzew II Łódź - Wisła II Płock 0:2.

Wczoraj grali: Mławianka Mława - ŁKS II Łódź, Wigry Suwałki - Polonia Lidzbark Warmiński.

1. Weszło Warszawa	7	19	19-5
2. Mazovia Mińsk Maz.	7	14	20-11
3. Wisła II Płock	7	14	16-11
4. Widzew II Łódź	7	13	15-8
5. Pelikan Łowicz	7	13	12-10
6. Wigry Suwałki	**6**	**12**	**8-3**
7. Jagiellonia II Białystok	**7**	**12**	**12-11**
8. Świt Nowy Dwór Maz.	7	11	10-8
9. Lechia Tomaszów Maz.	7	10	15-14
10. Warta Sieradz	7	10	13-12
11. Ząbkovia Ząbki	7	10	10-12
12. Olimpia Zambrów	**7**	**9**	**16-20**
13. Olimpia Elbląg	7	7	11-16
14. KS CK Troszyn	7	5	9-18
15. Mławianka Mława	6	4	8-15
16. ŁKS II Łódź	6	3	8-14
17. ŁKS Łomża	**7**	**2**	**9-16**
18. Polonia Lidzbark Warm.	6	2	9-16

REKLAMA 0011579016

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 7.09.2026 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że w dniu 3.09.2026 r., po rozpatrzeniu wniosku **(AR.6740.3.11.2026) Burmistrza Łap** złożonego w dniu 26.03.2026 r., skorygowanego i uzupełnionego po postanowieniu w dniu 22.07.2026 r., wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **budowę drogi gminnej - ul. Traugutta w m. Łapy wraz z budową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej** na działkach o nr geod.: 953/1, 950/1, 950/15, 950/13, 954/1, 955/2, 956/2, 958/2 - **obręb 0002 Łapy II, jedn. ewid. 200206_4 m. Łapy.** Działki, dla których korzystanie z nieruchomości będzie ograniczone (czasowe zajęcie w związku z budową sieci uzbrojenia terenu / czasowe zajęcie w związku z przebudową innych dróg publicznych): **obręb 0002 Łapy II, jedn. ewid. 200206_4 m. Łapy:** nr geod. 889, 862/2, 859/2 - w związku z budową sieci elektroenergetycznej (oświetlenie uliczne); nr geod. 455/9 - w związku z budową sieci kanalizacji deszczowej, budową sieci elektroenergetycznej (oświetlenie uliczne), budową drogi dla pieszych, budową wlotu drogi gminnej. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: Budowę nawierzchni jezdni; budowę drogi dla pieszych (chodników); budowę i przebudowę zjazdów wraz z poboczami; budowę sieci kanalizacji deszczowej; budowę sieci elektroenergetycznej (oświetlenie uliczne); budowę skrzyżowań zwykłych z drogami publicznymi: ul. Długą (droga gminna nr 106446B), ul. Żwirki i Wigury (droga powiatowa nr 2352B); wycinkę drzewa. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0002 Łapy II, jedn. ewid. 200206_4 m. Łapy:** nr geod. 954 na działki nr **954/1** i 954/5, 954/4, 954/3, 954/2; nr geod. 953 na działki nr **953/1** i 953/2; nr geod. 950/11 na działki nr **950/15** i 950/16; nr geod. 950/4 na działki nr **950/13** i 950/14; nr geod. 955 na działki nr **955/2** i 955/1, 955/3; nr geod. 956 na działki nr **956/2** i 956/1. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi gminnej ul. Traugutta:** nr geod. 954/1, 953/1, 950/15, 950/13, 955/2, 956/2, 950/1 - obręb 0002 Łapy II, jedn. ewid. 200206_4 m. Łapy. **Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.**

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 (budynek B, III piętro), 15-569 Białystok. Skorzystanie z ww. uprawnienia jest możliwe **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25. Na podstawie art. 49 Kpa oraz art. 11f ust. 3 specustawy drogowej doręczenie decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w drodze obwieszczeń zamieszczonego na tablicy ogłoszeń i BIP w Starostwie Powiatowym w Białymstoku, w Urzędzie Miejskim w Łapach oraz prasie lokalnej. Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem Starosty Powiatu Białostockiego, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

DROBNE

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

STARE książki skup, 881-934-948

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

Komunikaty

0011578893

Burmistrz Miasta Sejny informuje o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonych w Sejnach, będących własnością Miasta Sejny, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
Wykaz zamieszczono na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Sejny na okres 21 dni tj.: **od 03 września do 23 września 2026 r.**, opublikowano na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu (Zarządzenie nr 100/2026).

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 70df1f94a7

SIATKÓWKA

Polskie siatkarki w strefie medalowej mistrzostw Europy. Italia za mocna

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarek przegrała w półfinale mistrzostw Europy z Włoszkami, aktualnymi mistrzyniami świata i mistrzyniami olimpijskimi 0:3 (19:25, 19:25, 25:21, 16:25. W niedzielę Biało-Czerwone walczyły o brąz.

Podczas europejskiego czempionatu polski zespół z meczu na mecz spisywał się coraz lepiej, prezentując coraz wyższą formę. Polki wygrały wszystkie spotkania w fazie grupowej. Straciły tylko seta w starciu z Łotwą oraz dwie partie przeciwko Turcji. W ćwierćfinale Holenderkom pozwoliły ugrać tylko jednego seta. W półfinale podopieczne trenera Stefano Lavariniego trafiły jednak na aktualne mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie, reprezentację Włoch.

Spełnione marzenia

– Od początku tego sezonu cały zespół marzył o tym, żeby wystąpić w półfinale mistrzostw Europy. Gra przeciwko tej drużynie to zawsze zaszczyt. Mają świetnie zbalansowaną drużynę, z niesamowitymi atakującymi i środkowymi. Musimy ich zaskoczyć swoją grą i dać z siebie wszystko. Musimy po prostu grać według własnego stylu – mówił przed meczem Stefano Lavarini, trener reprezentacji Polski.

Plan zaskoczenia rywalek udało się zrealizować tylko w niewielkim stopniu, bo poza trzecim setem, Polki nie miały za wiele do powiedzenia w starciu z Italią. Biało-Czerwone przegrały przede wszystkim w bloku (4-18), który w tym turnieju był ich dużym atutem. W dwóch pierwszych partiach, przeciwniczki od początku narzuciły swoje twarde warunki, kontrolując przebieg wydarzeń na parkiecie.

W trzecim secie włoski zespół spuścił nieco z tonu, co nasze siatkarki skrzętnie wykorzystały. Po ataku Julii Szczurowskiej, Polki wygrały tę odsłonę do 21 dając jeszcze nadzieję polskim kibicom na walkę o awans do finału.

W czwartym secie wszystko wróciło jednak do normy. Wystarczył moment i podopieczne Julio Velasco odskoczyły na trzy oczka 4:1. W dalszej części seta Włoszki dominowały na parkiecie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Mecz skutecznym kontratakiem zakończyła Danesi 25:16 i to Italia awansowała do finału. Tym samym, mistrzynie świata przerwały serię siedmiu zwycięstw w turnieju polskiej reprezentacji. Najwięcej punktów dla Polski zdobyły Szczurowska 15 i Czyrniańska 12, dla Włoch, Egonu 20 i Antropova 14.

Waleczności nie zabrakło

– Na pewno nie brakowało nam waleczności, nie poddałyśmy się po przegraniu dwóch pierwszych setów. Musimy też pamiętać, z kim przyszło nam się zmierzyć, to bardzo doświadczone zawodniczki – powiedziała po meczu środkowa Magdalena Jurczyk.

Polki w niedzielę walczyły o brązowy medal mistrzostw Europy z Serbią. Spotkanie rozpoczęło się już po zamknięciu naszego wydania, podobnie jak mecz o złoty medal pomiędzy Włoszkami, a gospodyniami turnieju Turczynkami. Tegoroczne mistrzynie Europy – w nagrodę – pojadą na igrzyska olimpijskie w Los Angeles.

FOT. EAST NEWS

W półfinale Włoszki okazały się za silne, ale turniej był udany dla Polek

TENIS

Ciężki bój z Bouzkovą, a dziś jeszcze cięższy z Qinwen

Świątek miała trudną przeprawę z wymagającą Czeszką, a o ćwierćfinał US Open zmierzy się z Chinką, której uległa w półfinale igrzysk w Paryżu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek po emocjonującym, trwającym 2,5 godziny boju pokonała w trzeciej rundzie wielkoszlemowego US Open w Nowym Jorku Czeszkę Marie Bouzkovą 7:6(3), 7:6(3) i o ćwierćfinał zagra dzisiaj z mistrzynią olimpijską 2024 z Paryża, Chinką Zheng Qinwen.

FOT.. EPA/PAP

Iga Świątek awansowała do IV rundy otwartych mistrzostw USA

Świątek przyznała, że pokonanie Bouzkovej kosztowało ją dużo sił.

- Było bardzo fizycznie, wiele długich wymian. Nie było łatwo - przyznała 25-letnia Raszynianka.

Oba sety rozstrzygnęły się w tiebreakach. W drugim Świątek przy swoim serwisie obroniła trzy piłki setowe.

- Starałam się grać tak, jak o każdy inny punkt. Nie chciałam wywierać na sobie zbyt dużej presji. Gdy jestem dobrze skoncentrowana, to nie zwracam uwagi na wynik. To ten moment meczu, kiedy mogę skupić się po prostu na swoich zadaniach, dzięki czemu gram bardziej stabilnie, niezależnie od stanu rywalizacji. To nie było łatwe, ale właśnie tak czułam się również w tie-breakach - tłumaczyła.

Świątek podkreśliła, że rozstrzygnięcie tak wyrównanych meczów na swoją korzyść wpływa na pewność siebie.

- Cieszę się, że udało mi się przez to przejść. Daje to poczucie, że następnym razem może będzie podobnie, a może pójdzie mi jeszcze lepiej. Choć szczerze mówiąc, każdy mecz to zupełnie inna historia. Po prostu trzeba być solidnym w ataku, cierpliwym i zdawać sobie sprawę, że rywalka może tę jeszcze jedną piłkę wrócić - zauważyła.

Kolejną rywalką będzie Zheng Qinwen, z którą ma bilans 7-1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu. Chinka wcześniej w sobotę wygrała z rozstawioną z numerem 22. Amerykanką Madison Keys 1:6, 7:6(3), 7:5, choć w trzecim secie przegrywała już 0:5 i obroniła piłkę meczową.

Mimo zmęczenia Świątek zadeklarowała, że na kolejne wyzwanie będzie gotowa. - Na pewno się zmęczyłam, po prostu intensywność meczu mogła dużo kosztować. I choć był to mecz dwusetowy, to faktycznie długi. Mam jednak dzień przerwy i mogę się spokojnie zregenerować.

„KRÓTKA PIŁKA" ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press

PKO Ekstraklasa to liga o tyle niepoważna, że szczęście miewa w niej kluczowe znaczenie

Generalnie w życiu trzeba mieć szczęście, ale wydaje się, że w PKO Ekstraklasie fart przydaje się jeszcze bardziej niż gdzie indziej. W brutalnych okolicznościach przekonał się o tym ostatnio były już dyrektor sportowy Zagłębia Lubin Rafał Ulatowaki.

Gdy o godzinie 0.30 przedstawiciel Borussii Dortmund skontaktował się w sprawie finalizacji transferu Marcela Reguły, nie tylko „Ula", (ale wszyscy w kierownictwie Zagłębia) był w siódmym niebie. 5,5 miliona euro teraz, plus 2,5 miliona w tej samej walucie w bonusach zabezpieczało najbliższą przyszłość Miedziowych, u których – jak wieść gminna niesie – deficyt budżetowy liczony jest w kwotach (w złotówkach) z siedmioma zerami. Problem w tym, że po cudownej nocy nadszedł niezwykle cierpki poranek – zapoczątkowany telefonem z BVB tuż po godzinie 6.00 z odwołaniem nocnych biznesowych ustaleń – i cały czar prysnął. Ba, ulotnił się bezpowrotnie, bo minęło niewiele ponad kolejne 24 godziny i Zagłębie ogłosiło rozstanie z dyrektorem...

Jak bardzo realia pracy w Lubinie są (nie)poważne – to oczywiście temat na zupełnie inne opowiadanie. Z drugiej jednak strony – można mieć też fart taki, jak Marek Papszun przy Łazienkowskiej – gdzie też w ostatnich latach profesjonalizm nie był czynnikiem dominującym – żeby z opałów wyjść obronną ręką.

Otóż Legia od kilku miesięcy miała problem zablokowanego – także w sensie mentalnym, a nie tylko strzeleckim – Milety Rajovicia. A od kilku tygodni kłopot z lecącą na łeb, na szyję formą zespołu, co mocno wyeksponował Motor Lublin, gromiąc stołecznym zespół w Pucharze Polski aż 3:0. Kryzys – kolejny poważny – stał już przy Ł3...

Tymczasem najpierw – już nocą, kilka godzin przed zamknięciem okna transferowego w Danii – FC Midtjylland wypożyczyło bezproduktywnego snajpera, biorąc na siebie pełną jego pensję i zaoferowało godną opcję wykupu. A potem, już w czasie doliczonym ligowego sobotniego meczu z Motorem, nastoletni Kuba Żewłakow strzelił dla słabo grającej w Lublinie Legii dwa gole, które dały wygraną, fotel lidera w wirtualnej tabeli i... święty spokój.

Fakt, Papszun ma niebywały fart. Czy będzie umiał mu pomóc?

eprasa.pl 70df1f94a7